Sportowcy polscy przesyłają płomienne, braterskie pozdrowienia sportowcom radzieckim

1917 25 października / 7 listopada 1950

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 45 gr

Nr 88 Warszawa, poniedziałek 6 listopada 1950 r. Rok VI

W DNIU święta Rewolucji Sport Polski oddaje wraz z całym narodem hołd Wielkiemu Związkowi Radzieckiemu i Jego Wodzowi, Stalinowi, który przewodzi walce całego postępowego świata o Pokój i Wolność.

Przesyłamy płomienne, braterskie pozdrowienia sportowcom radzieckim budującym piękną, komunistyczną Ojczyznę.

Pozdrawiamy wielki Naród Radziecki za ofiary poniesione w czasie Wielkiej Październikowej Rewolucji, za bohaterstwo w walce z interwentami, za heroizm w budowaniu pierwszego socjalistycznego mocarstwa.

Pozdrawiamy za ofiary i walkę w czasie ostatniej wojny światowej, i za nasze wyzwolenie. Pozdrawiamy Naród Radziecki za to, że swoje siły skierował dla obrony Pokoju i uciśnionych ludów.

Sportowcy Polscy w dniu 33 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji przyrzekają dołożyć wszelkich sił, aby zdobyć sprawność do pracy dla socjalistycznej Polski i obrony Pokoju pod wodzą Wielkiego Stalina.

33 ROCZNICA

Niech żyje Wielka Socjalistyczna REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA!

33 ROCZNICA

NIECH ŻYJE PRZYJAŹŃ POLSKO-RADZIECKA!

Na przełomie historycznym

Fragmenty art. Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta napisanego dla prasy radzieckiej z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

SPOŚRÓD wszystkich wartości, jakie zdobywa i uczy się cenić naród polski po wyzwoleniu z długotrwałej niewoli kapitalistycznej — niewątpliwie ceni on najbardziej przyjaźń narodów radzieckich.

Nie ma i nie może być nic cenniejszego i zaszczytniejszego nad tę przyjaźń. Jest to bowiem przyjaźń, która ożywia, przeobraża i potęguje siły twórcze narodu.

Przyjaźń między narodem polskim i narodami ZSRR ma głębokie korzenie. Jest ona wyrazem dojścia do głosu nowych sił społecznych, kształtowania się nowych stosunków międzynarodowych, które formuje i wciela w życie nowa epoka historyczna, zapoczątkowana przez Wielką Rewolucję Październikową i utrwalona przez zwycięstwo socjalizmu w ZSRR. Dzięki temu zwycięstwu, na bazie jego potężnych osiągnięć — zostały rozgromione i rozbite agresywne siły faszyzmu w drugiej wojnie światowej. Powstał nowy wyłom w systemie imperializmu, który ułatwił wyzwolonym przez Armię Radziecką narodom wejście na drogę nowego życia. Po tej drodze nowego życia bez kapitalistów i obszarników kroczy od sześciu lat odrodzony naród polski i inne kraje demokracji ludowej. Tę radosną możliwość wejścia w nową, wolną i twórczą epokę rozwoju uzyskały one dzięki bohaterskiej, ofiarnej i przyjaznej pomocy narodów radzieckich.

Zbliżenie narodów, oparcie ich stosunków na nowych zasadach, na rzeczywistej przyjaźni i współpracy, na równoprawnym i głębokim szacunku wzajemnym oraz szczerej i braterskiej pomocy, stało się realne i trwałe dopiero po wyzwoleniu się z pęt kapitalizmu. Stosunki międzynarodowe w okresie kapitalizmu cechuje nieuniknienie wzajemna nieufność, niechęć lub wrogość. Regulatorem tych stosunków jest przemoc silniejszego nad słabszym lub krwawa, niszcząca wojna.

Bezprawna i dzika napaść imperialistów amerykańskich na bohaterski naród koreański jest jaskrawym przykładem metody kapitalistycznego regulowania stosunków międzynarodowych w obecnym schyłkowym okresie imperializmu. Jest to metoda dzikich drapieżców i rabusiów, metoda ludobójców i zbrodniarzy, niosących ludzkości tylko grozę zniszczeń, upadek gospodarczy i kulturalny, zwyrodnienie moralne.

DOPIERO narody, które obaliły władzę kapitalistyczną, zrywając raz na zawsze z systemem przemocy i wyzysku, mogą urzeczywistniać nowe stosunki społeczne i międzynarodowe. Przyjaźń tych narodów jest trwałą i twórczą, ponieważ jej podstawą i źródłem są najgłębsze, rewolucyjne i nieprzemijające przeobrażenia społeczne.

W procesie takich przeobrażeń rewolucyjnych naród polski likwiduje kapitalizm i przekształca się z dawnego narodu burżuazyjnego w naród socjalistyczny. Te same przeobrażenia dokonuja sie w innych krajach demokracji ludowej. Jest to proces pod względem swej treści klasowej jednorodny z tym, który przeżywały narody radzieckie w wyniku Rewolucji Proletariackiej 1917 roku.

...Odrodzony naród polski przeżywa obecnie swój wielki przełom historyczny.

Dzięki ofiarnej i braterskiej pomocy ZSRR polski lud pracujący odzyskał nie tylko wolność, ale ujął w twarde swe ręce władzę, stworzył państwo demokracji ludowej, które wypełnia podstawowe funkcje dyktatury proletariatu. Pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która uczy się z przebogatych doświadczeń WKP(b) stosować w praktyce walki i życia wielką naukę Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, masy pracujące realizują nowy ustrój społeczny — bez kapitalistów i obszarników. Przez odebranie ziemi obszarnikom i oddanie jej chłopom i robotnikom rolnym, przez unarodowienie przemysłu i przejęcie przez państwo wszystkich kluczowych pozycji w gospodarce narodowej, wreszcie — dzięki przejściu na tory gospodarki planowej budowania podstaw socjalizmu, naród polski uzyskał nowe, wielkie, nieznane w dotychczasowych swych dziejach i niczym nieskrępowane możliwości szybkiego rozwoju twórczego. Po drodze tego rozwoju kroczy on śmiało i zdecydowanie, obalając w ostrej walce klasowej wszelkie opory rozbitków burżuazyjnych i agentur imperialistycznych, które usiłują za wszelką cenę powstrzymać lub chociażby tylko osłabić potężny bieg rozpędowego koła nowej epoki historycznej, jaką przeżywają narody wyzwolone z jarzma imperializmu.

DAREMNE jednak są wysiłki bankrutów burżuazyjnych i dywersantów. Naród polski wszedł na drogę nowego życia, wyzwalając niewyczerpane zasoby energii twórczej mas ludowych. Dzięki ofiarnej i twórczej pracy mas ludowych zmienia się szybko oblicze kraju. Przemysł polski produkuje już dziś 2,5-krotnie więcej w przeliczeniu na głowę ludności, niż przed wojną. Szybko odbudowują się zniszczone miasta. Masy chłopskie drobno- i średniorolne — przed wojną żyjące w nędzy, zacofaniu i upośledzeniu — przechodzą na drogę gruntownej przebudowy swej gospodarki rolnej w oparciu o wyższą technikę i lepsze metody uprawy, korzystając z olbrzymiej pomocy państwa ludowego. Najbardziej przodująca część wsi, która zaznajomiła się z osiągnięciami radzieckiego rolnictwa, przechodzi już wbrew zaciętemu oporowi kułaków i wrogich agentur na formy gospodarki kolektywnej. Rośnie oświata, czytelnictwo, zdrowotność, kultura i dobrobyt mas pracujących. Pierwszy plan 3-letni, który stawiał śmiałe zadania w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, został pomyślnie wykonany w roku ubiegłym na dwa miesiące przed terminem. Obecnie naród polski przystąpił do realizacji nowego wielkiego Planu 6-letniego.

Jest to plan szybkiego uprzemysłowienia Polski. W wyniku realizacji Planu 6-letniego wartość produkcji przemysłowej w przeliczeniu na jednego mieszkańca będzie ponad pięć razy większa od wartości produkcji, przypadającej na jednego mieszkańca w roku 1938. Wartość produkcji rolniczej, obliczona na jednego mieszkańca wzrośnie o 60% w porównaniu z okresem przedwojennym.

Plan 6-letni opiera się na braterskiej pomocy ZSRR, który wyposaża budujące się nowe zakłady przemysłowe w najbardziej nowoczesne maszyny i — co jest niemniej cenne — dzieli się z nami swoim olbrzymim doświadczeniem i dorobkiem technicznym. Tylko dzięki tej pomocy naród nasz może szybciej realizować uprzemysłowienie swego kraju.

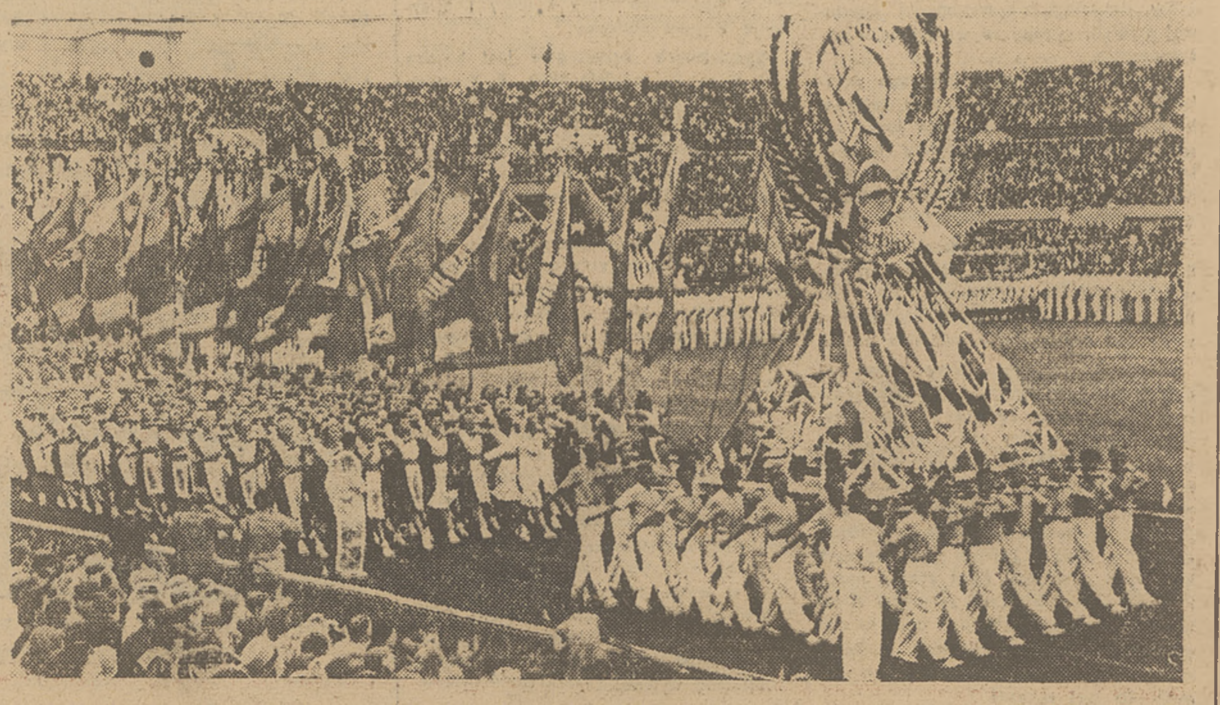
DOKOŃCZENIE ARTYKUŁU PREZYDENTA R. P. BOLESŁAWA BIERUTA — NA STR. 6



Jest taka partia!

— Jest taka partia! — te historyczne słowa powiedział W. I. Lenin w czerwcu 1917 r. na I Wszechrosyjskim Zjeździe Rad, w przeddzień Wielkiej Rewolucji Październikowej. Wrogowie i zdrajcy rewolucji socjalistycznej, sługusy burżuazji, mieńszewicy i eserowcy twierdzili, że nie ma takiej partii, która mogłaby wziąć całą władzę w swe ręce w momencie tak bardzo ciężkim dla Rosji.

Historia potwierdziła wielką prawdę słów Lenina. Partia Lenina i Stalina przeprowadziła rewolucję socjalistyczną, doprowadziła narody Rosji do zwycięstwa nad ciemiężycielami, do socjalizmu.



Defilada sportowców podczas Święta Kultury Fizycznej w Moskwie — Foto AR

Kartki z kalendarza WIELKIEJ REWOLUCJI

ROBOTNICY! Dokazaliście cudów proletariackiego ludowego bohaterstwa w wojnie domowej przeciw caratowi. Powinniście dokazać cudów proletariackiej i ogólnoludowej organizacji, aby przygotować własne zwycięstwo w drugim etapie rewolucji".

LENIN
(„Listy z daleka")

Kwiecień 3/16 — LENIN przybył do Piotrogrodu, witany na dworcu i przed dworcem przez tysiące robotników, żołnierzy i marynarzy. Wzywając masy do walki zakończył swą pierwszą po wielu latach wygnania mowę okrzykiem:

„Niech żyje rewolucja socjalistyczna!"

Kwiecień 4/17 — TEZY KWIETNIOWE LENINA wygłoszone nazajutrz po przyjeździe w referacie o wojnie i rewolucji wytknęły partii i proletariatowi wyraźną rewolucyjną linię przejścia **od rewolucji burżuazyjnej do rewolucji socjalistycznej.**

Kwiecień 14/27 — TEZY LENINA zaaprobowała i wzięła za podstawę swej pracy Piotrogrodzka Ogólnomiejska Konferencja bolszewików. Wkrótce pozostałe organizacje partyjne zaaprobowały kwietniowe tezy Lenina.

Kwiecień 20 / 3 Maj — KOMITET CENTRALNY PARTII BOLSZEWIKÓW wezwał masy do protestu przeciw imperialistycznej polityce Rządu Tymczasowego, wyrażającej się w „nocie Milukowa". **W czasie demonstracji rzucono hasła:**

„Ogłosić tajne umowy!"
„Precz z wojną!"
„Cała władza w ręce Rad!"

Kwiecień 24 / 7 Maj — IV KWIETNIOWA KONFERENCJA BOLSZEWIKÓW po referacie Lenina, o zadaniach partii przy przejściu do drugiego etapu rewolucji podjęła leninowskie hasło:

„Cała władza w ręce Rad!"

Czerwiec 3/16 — NA I OGÓLNOROSYJSKIM ZJEŹDZIE RAD Lenin wystąpił z mową, wykazując słuszność linii bolszewików i oświadczając, iż dać chleb masom pracującym, ziemię chłopom, zdobyć pokój, wyprowadzić kraj ze stanu ruiny gospodarczej może **tylko władza Rad!**

Czerwiec 18 / 1 Lipiec — DEMONSTRACJA NAD GROBEM OFIAR REWOLUCJI w Piotrogrodzie stała się prawdziwym przeglądem sił partii bolszewickiej, świadcząc o wzrastającym zaufaniu mas do partii. **Była to kompletna porażka mieńszewików i eserowców — porażka Rządu Tymczasowego.**

Lipiec 3/16 — W DZIELNICY WYBORSKIEJ w Piotrogrodzie rozpoczęły się żywiołowe demonstracje pod hasłem przejścia władzy w ręce Rad. Przeciwko demonstrantom wysłano reakcyjne oddziały junkrów i oficerów. **Ulice Piotrogrodu spłynęły krwią robotników i żołnierzy!**

dalszy ciąg na str. 2

Kultura fizyczna Polski Ludowej w XXXIII rocznicę Wielkiej Rewolucji

POTĘŻNE salwy z krążownika „Aurora" obwieściły światu przed 33 laty początek Wielkiej Październikowej Rewolucji, która stała się początkiem nowej ery w historii świata.

Na ogromnych przestrzeniach ogarniających szóstą część globu ziemskiego zlikwidowany został ustrój kapitalistyczny, oparty na wyzysku i niesprawiedliwości — powstało pierwsze Socjalistyczne Państwo, rządzone przez robotników i chłopów.

Bywały w przeszłości rewolucje i wielkie i burzliwe, ale przynosiły one zawsze w konsekwencji zastąpienie jednego wyzyskiwacza przez drugiego. Rewolucja Październikowa po raz pierwszy postawiła sobie za cel i zrealizowała wyzwolenie człowieka od wszelkiego wyzysku, zorganizowanie nowego bezklasowego społeczeństwa.

Rewolucja Październikowa przyniosła nie tylko społeczne, ale i narodowe wyzwolenie. Liczne narody zamieszkujące carską Rosję uzyskały możność pełnego, narodowego rozwoju. Dzięki tej rewolucji także uzyskała niepodległość w r. 1918 Polska.

Gorąca miłość jaką klasa robotnicza całego świata darzy Październikową Rewolucję tkwi nie tylko w poczuciu międzynarodowej, proletariackiej solidarności. Rewolucja Październikowa, swym bezpośrednim zasięgiem obejmuje cały świat. Zapoczątkowała erę proletariackiej rewolucji w krajach imperializmu. Likwidując władzę kapitalistyczną, wskazała drogę do zwycięstwa klasy robotniczej.

Rewolucja Październikowa stworzyła ośrodek światowego ruchu robotniczego, na którym może on się oprzeć w swojej wyzwoleńczej walce. Nic więc dziwnego, że stał się Związek Radziecki Ojczyzną wszystkich proletariuszy świata.

Bez Rewolucji Październikowej nie byłoby zwycięstwa nad faszyzmem w drugiej wojnie światowej, nie byłoby wyzwolenia z potwornego, faszystowskiego ucisku narodów Polski i Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii. Nie możliwe byłoby zrzucenie imperialistycznego jarzma przez półmiliardowe masy chińskiego narodu, niemożliwe byłoby odrodzenie się narodu niemieckiego.

Pod jej wpływem podejmują walkę narodowo-wyzwoleńczą ludy kolonialne świata i krzepnie siła klasy robotniczej kapitalistycznych krajów.

W obecnej sytuacji międzynarodowej, kiedy anglo-saski imperializm grozi światu nową pożogą wojenną, coraz wyraźniej widoczna jest wielka rola Związku Radzieckiego, jako głównego obrońcy pokoju, coraz powszechniej rozumiany jest przez cały postępowy świat sens wielkiej Październikowej Rewolucji, jako naszej rewolucji, w naszym interesie dokonanej.

Szczególnie głęboko odczuwają to polskie masy pracujące, które mogą budować u siebie socjalizm, właśnie dzięki Rewolucji Październikowej, dzięki Związkowi Radzieckiemu.

*

TRZYDZIEŚCI trzy lata istnienia Związku Radzieckiego, to zaledwie 1/3 wieku — a jakże bogato wypełniła te lata historia. To lata wojen z interwentami, którzy jak psy rzucali się ze wszystkich stron na młode Proletariackie Państwo. To lata heroicznego budownictwa piatiletek i stworzenia z zacofanego kraju najpotężniejszego państwa na świecie. To lata wielkiej wojny światowej, w której Związek Radziecki odegrał główną rolę jako pogromca faszyzmu. To wreszcie powojenne lata budowy komunizmu i walki o Pokój, lata, w których człowiek uzbrojony w potężne siły jakie mu dała Wielka Październikowa Rewolucja przeobraża przyrodę, budując na pustyniach kwitnące ogrody.

Ten okres walki i ofiar uwieńczony został zwycięstwem dzięki ofiarności rosyjskiego proletariatu, dzięki genialnemu kierownictwu wodzów rewolucji Wielkiego Lenina i Wielkiego Stalina.

Wraz z polskimi masami pracującymi dzień Rewolucji uroczyście obchodzi polski świat sportowy.

W Związku Radzieckim po raz pierwszy kulturze fizycznej nadano wielki, społeczny sens. Stała się ona ważnym elementem wychowania młodzieży i przysposobienia radzieckich ludzi do pracy i obrony.

Służąc radości i zdrowiu pojedynczego człowieka, służy także całemu społeczeństwu, bo tylko w ustroju bezklasowym interes społeczny pokrywa się z interesem jednostki.

Przykład i doświadczenie Związku Radzieckiego pozwalają nam prowadzić prace na odcinku umasowienia kultury fizycznej po właściwej linii. Odznaka SPO — opiera się głównie na doświadczeniach radzieckiej odznaki GTO. Przy reorganizacji struktury sportu polskiego, przy tworzeniu Komitetu Kultury Fizycznej doświadczenia radzieckie były dla nas ogromną pomocą. Osiągnięcia jakie mamy na drodze umasowienia kultury fizycznej, milionowe masy uczestników marszów jesiennych, tysiące nowych LZS i kół na zakładach pracy są tego wymownym dowodem. Dziś sprawa idzie o to, aby przejmując radzieckie formy kultury fizycznej, walczyć o wypełnienie naszych ogniw organizacji sportowych socjalistyczną treścią.

I tutaj przykład radzieckich sportowców staje się dla nas ogromną pomocą. Radzieccy sportowcy w czasie wojny dawali tysiące przykładów bohaterstwa i wytrwałości, a w czasie pokoju przodują w twórczej pracy. Za ich przykładem polscy sportowcy dają dowody, że kultura fizyczna rzeczywiście przyczynia się do zwiększenia obronności kraju i wydajności pracy.

ZOBOWIĄZANIA produkcyjne podjęte przez masy pracujące w związku z 33 rocznicą Rewolucji objęły także sportowców polskich.

Tysiące zobowiązań jakie podjęli członkowie kół sportowych, zespołów i klubów, szkoły wychowania fizycznego i działacze sportowi — stanowią dowód ścisłej łączności kultury fizycznej z twórczą pracą narodu budującego wielki 6-letni Plan, dowodzą, że sportowcy polscy stosują w praktyce radzieckie doświadczenia. Zobowiązania sportowców dotyczyły szerokiej skali zagadnień.

Oto koło sportowe przy Państw. Zakł. Przem. Bawełnianego im. Dzierżyńskiego w Łodzi, organizuje dwie „sportowe brygady", które podnoszą jakość produkcji i wydajność pracy. Sportowcy Zrzeszenia Stal przy Stoczni szczecińskiej zobowiązują się do zwiększenia norm pracy, wykonują dodatkowe prace i szkolą swoich kolegów.

Zobowiązania produkcyjne napływają ze wszystkich stron kraju: z Krakowa, Wrocławia i Poznania. Sportowcy fabryki lokomotyw w Chrzanowie zobowiązują się zdobywać tytuły przodowników pracy. Dla uczczenia święta Rewolucji budowane są społecznym wysiłkiem sportowców nowe boiska i stadiony, przy czym usuwane są tysiące metrów sześciennych gruzu i ziemi.

Wielką rolę w zobowiązaniach październikowych sportowców, odgrywają uchwały dotyczące lepszej pracy organizacyjnej, opieki nad słabszymi kołami i zespołami, dodatkowego szkolenia sportowców.

Współzawodnictwo na tym odcinku przyczyni się poważnie do podniesienia pracy najniższych ogniw sportowych, napełnienia ich właściwą sportową i ideologiczną treścią.

★

Obecna sytuacja międzynarodowa, w której świat zagrożony jest groźbą nowej wojny, wymaga jeszcze większego zacieśnienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, zespolenia wszystkich postępowych sił wokół Związku Radzieckiego.

Dlatego rozpoczynający się Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ma w tym roku szczególnie doniosłe znaczenie. Sport polski zamanifestuje swą przyjaźń i łączność ze sportem radzieckim przez popularyzowanie jego wielkich osiągnięć i metod na polu umasowienia i podniesienia poziomu kultury fizycznej, przez pogadanki, imprezy, gazetki ścienne.

Najlepszą formą zamanifestowania przyjaźni polsko-radzieckiej będzie właściwe wykorzystanie doświadczeń i dorobku radzieckich sportowców w budowie socjalistycznej kultury fizycznej, w przygotowaniu młodzieży do pracy i obrony.

★

W DNIU święta Rewolucji Sport Polski oddaje wraz z całym narodem hołd Wielkiemu Związkowi Radzieckiemu i Jego Wodzowi, Stalinowi, który przewodzi walce całego postępowego świata o Pokój i Wolność.

Przesyłamy płomienne, braterskie pozdrowienia sportowcom radzieckim budującym piękną, komunistyczną Ojczyznę.

Pozdrawiamy wielki Naród Radziecki za ofiary poniesione w czasie wielkiej Październikowej Rewolucji, za bohaterstwo w walce z interwentami, za heroizm w budowaniu pierwszego socjalistycznego mocarstwa.

Pozdrawiamy za ofiary i walkę w czasie ostatniej wojny światowej, i za nasze wyzwolenie. Pozdrawiamy Naród Radziecki za to, że swoje siły skierował dla obrony Pokoju i uciśnionych ludów.

Sportowcy polscy w dniu 33 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji przyrzekają dołożyć wszelkich sił, aby zdobyć sprawność do pracy dla socjalistycznej Polski i obrony Pokoju pod wodzą Wielkiego Stalina.

LUCJAN MOTYKA
Przewodniczący GKKF

Dźwignia naszej wolności

„REWOLUCJA Październikowa — pisał Tow. Stalin — podważając imperializm tworzyła równocześnie w postaci pierwszej dyktatury proletariatu potężną i jawną bazę światowego ruchu rewolucyjnego, którego ruch ten przedtem nigdy nie miał i na której może się teraz oprzeć".

Polska Ludowa powstała dzięki zwycięstwu kraju Rewolucji Październikowej nad faszyzmem hitlerowskim. Sojusz Polski Ludowej ze Związkiem Rad, który jest gwarancją naszej niepodległości i naszego budownictwa socjalistycznego, wyrósł z głębokich rewolucyjnych tradycji sojuszu ruchu robotniczego Polski z proletariatem rewolucyjnym Rosji.

Naród polski zawsze wspominać będzie nazwiska Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Świerczewskiego i tylu innych, nazwiska polskich robotników i chłopów, którzy na barykadach Rewolucji Październikowej walczyli o ideały Polski Ludowej, którzy kładli trwały fundament pod przyszły sojusz Polski budującej socjalizm z krajem zwycięskiego socjalizmu.

Oni to krwią swoją przygotowywali zwycięstwo ludu polskiego, oni to ucząc się na doświadczeniach rewolucji przygotowywali warunki do zwycięstwa praktyki i teorii marksizmu - leninizmu w polskim ruchu robotniczym, oni utorowali nam zwycięską drogę do socjalizmu.

Kartki z kalendarza WIELKIEJ REWOLUCJI

dokończenie ze str. 1

Lipiec 26 / 3 Sierpień

VI ZJAZD PARTII BOLSZEWICKIEJ zebrał się i odbywał swe narady „nielegalnie" do 3/16 sierpnia. Na zjeździe tym **MÓWIŁ STALIN:**

„Skończył się pokojowy okres rewolucji — nastał okres starć i wybuchów..."

Partia szła do powstania zbrojnego

„Szykujcie się więc, nasi bojowi towarzysze, do nowych walk! Wytrwale, mężnie i spokojnie, nie poddając się prowokacji, gromadźcie siły, formujcie bojowe kolumny! Proletariusze i żołnierze, pod sztandary Partii! Uciskany ludu wiejski, pod nasze sztandary!"

MANIFEST
wydany przez VI Zjazd partii

LENIN, reasumując wyniki przebytej drogi, pisał: „Większość ludu jest po naszej stronie" i w swych artykułach i listach do Komitetu Centralnego i organizacji bolszewickich kreślił

KONKRETNY PLAN POWSTANIA:

jak wykorzystać oddziały wojskowe, flotę i czerwonogwardzistów, jakie decydujące punkty w Piotrogrodzie należy opanować, aby zapewnić powodzenie powstania itd.

DNIA 7 PAŹDZIERNIKA LENIN, KTÓRY OSTATNIO ZE WZGLĘDÓW BEZPIECZEŃSTWA PRZEBYWAŁ W FINLANDII, POWRÓCIŁ DO PIOTROGRODU, KTÓRY NIEBAWEM MIAŁ STAĆ SIĘ LENINGRADEM

Październik 10 / 23

ODBYŁO SIĘ HISTORYCZNE POSIEDZENIE Centralnego Komitetu Partii, na którym zapadła uchwała w najbliższych dniach rozpocząć zbrojne powstanie, jak o tym głosi

HISTORYCZNA REZOLUCJA KC PARTII, NAPISANA PRZEZ LENINA.

Październik 16 / 29

ROZSZERZONE POSIEDZENIE KC PARTII wybrało Ośrodek Partyjny do kierowania powstaniem, na którego czele stanął **STALIN.**

Ten ośrodek partyjny był jądrem Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego przy Radzie Piotrogrodzkiej i w praktyce kierował całym powstaniem.

Październik 21 / 3 Listopad

BOLSZEWICY wysłali do wszystkich rewolucyjnych oddziałów komisarzy Kom. Woj.-Rew. W oddziałach i fabrykach przystąpiono energicznie do przygotowań wojennych. Otrzymały również określone zadania okręty bojowe. — krążowniki **„Aurora" i „Zorza Wolności".**

Październik 24 / 6 Listopad

LENIN przybył w nocy do Smolnego i ujął kierownictwo powstania w swoje ręce. Ku Smolnemu całą noc ściągały rewolucyjne oddziały wojskowe i Czerwona Gwardia, aby otoczyć siedzibę Rządu Tymczasowego obwarowany **Pałac Zimowy.**

Smolny stał się sztabem bojowym rewolucji, skąd rozchodziły się bojowe rozkazy.

Październik 25 / 7 Listopad

CZERWONA GWARDIA I WOJSKA REWOLUCYJNE zajęły dworce kolejowe, pocztę, telegraf, ministerstwa, bank państwa.

Wystąpiły rewolucyjne oddziały wojskowe, które walczyły ramię przy ramieniu z Czerwoną Gwardią, z robotnikami piotrogrodzkimi. Marynarka nie pozostawała w tyle za armią lądową.

Z Kronsztadtu, który był twierdzą Partii Bolszewickiej i już dawno nie uznawał władzy Rządu Tymczasowego, krążownik „Aurora" ogniem swych dział, skierowanych na Pałac Zimowy obwieścił miastu i światu początek nowej ery —

ERY WIELKIEJ REWOLUCJI SOCJALISTYCZNEJ.

Październik 25/26 / 7/8 Listopad

W NOCY ZDOBYTO SZTURMEM PAŁAC ZIMOWY I ARESZTOWANO RZĄD TYMCZASOWY. Obradujący w Smolnym od wieczora II Ogólnorosyjski Zjazd Rad obwieścił

przejście całej władzy w ręce Rad.

Październik 26 / 8 Listopad

PO OBJĘCIU WŁADZY II Zjazd Rad uchwalił w nocy **dekret o pokoju,** proponując krajom biorącym udział w I wojnie światowej natychmiastowe zawieszenie broni, przynajmniej na przeciąg 3 miesięcy, w celu rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Wezwał uświadomionych robotników Anglii, Francji i Niemiec, by pomogli doprowadzić do pomyślnego końca sprawę pokoju i zarazem sprawę wyzwolenia pracujących i wyzyskiwanych mas z wszelkiej niewoli i wszelkiego wyzysku.

Tejże nocy II Zjazd Rad uchwalił Dekret o ziemi, znosząc wszelką własność obszarniczą bez wszelkiego wykupu.

150 milionów dziesięcin ziemi otrzymało chłopstwo. Wszystkie kopalnie, lasy, wody przeszły na własność ludu.

Październik 27 / 9 Listopad

PIERWSZY RZĄD SOWIECKI Rada Komisarzy Ludowych, powołana na II Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad rozpoczęła swą działalność. Na jej pierwszego przewodniczącego wybrany został

L E N I N

Delegaci Zjazdu rozjechali się na swe tereny, żeby rozgłosić wieść o zwycięstwie Rad w Piotrogrodzie i zapewnić rozszerzenie Władzy Rad na cały kraj.

Ze starą carską — obszarniczo-czynowniczą, kapitalistyczno-burżuazyjną Rosją znikł z widowni dziejowej stary kalendarzowy styl.

NASTAŁA NOWA ERA — WIELKIEGO LISTOPADA

Z minionych kartek kaledarza została

NOWA WIELKA KARTA DZIEJÓW ŚWIATA

Opracował Kazimierz Pollack
na podstawie Historii WKP (b)

Siła woli radzieckiego sportowca

W **dwudziestym** ósmym dniu trwających bez przerwy walk, wydarzyło się niepowetowane nieszczęście. Mieszkow został ciężko ranny w ramię i w rękę.

Ręka pływaka została silnie uszkodzona i według wszelkiego prawdopodobieństwa na zawsze.

Nadchodzi jesień, najsmutniejsza jesień w życiu Leonida Mieszkowa. Ręka na temblaku. Rodzinne miasto Stalingrad oblężone przez hordy niemieckie. Mieszkow nawet nie może brać czynnego udziału w obronie rodzinnego miasta, Mieszkow jest inwalidą.

Inwalida — to dla niego wyraz pełen okrucieństwa. Przed Mieszkowem leży mała, prawie kwadratowa książeczka. Jest to kieszonkowy informator sportowca. Mieszkow przerzuca stronice jedną ręką. Oto rozdział sportu pływackiego, tablica rekordów: L. Mieszkow... L. Mieszkow... L. Mieszkow... Dziewięć razy powtarza się to nazwisko na tablicy rekordów wszechzwiązkowych, z których dwa były lepsze od światowych. Dziewięć rekordów! Czy ktokolwiek inny może pochwalić się takimi osiągnięciami? I to nie tylko w pływaniu, ale także w innych rodzajach sportu?

Tak, wyczyny te mogą stanowić jego dumę. Ale przecież rekordy się są długotrwałe. Mieszkow, który co roku ustanawiał nowe, wie o tym najlepiej. Po upływie jednego sezonu, po dwóch, zjawi się pływak, który skoczy na sygnał startera w fale zielonkawej wody, a kiedy wreszcie z niej wyjdzie na brzeg, sędzia ogłosi dobitnie: „Nowe osiągnięcie wszechzwiązkowe! Rekord należący do L. Mieszkowa został pobity..." Tak zostanie pobity jeden rekord, tak zostanie pobity drugi, trzeci i dziewiąty, a on nic na to poradzić nie może, bo nie skoczy do wody, jak jego konkurent. Mieszkow nie może bronić swych rekordów, Mieszkow jest inwalidą.

Utracenie możności władania ręką oznacza dla pływaka światowej klasy koniec kariery sportowej. Mieszkow stracił w jednej chwili wszystko, co osiągnął podczas długich lat uporczywej pracy.

Ale Mieszkow umie być silny.

Musi bezwzględnie odzyskać zdolność pływania, musi! Ręka jest nieruchoma? Zmusi ją do ruchu!

Mieszkow zaczyna trenować chorą rękę. Każde poruszenie sprawia ból, ale ból trzeba znieść; mimo wszystko musi się nauczyć poruszać ręką. Dzięki silnej i wytrwałej woli Mieszkow osiąga zamierzony cel i nadchodzi wreszcie dzień, kiedy wskakuje do wody. Mieszkow płynie. To już bardzo dobrze, ale to jeszcze nie wszystko. Na razie ręka pracuje, ale palce nie zginają się. Trzeba długich miesięcy nowego wytrwałego treningu, wytężonej ciągłej pracy, ażeby palce znów można było zginać, żeby stały się posłuszne i żeby można było gwałtownie wyrzucić rękę z wody tak, aby znów mogła wykonywać szerokie impulsywne wymachy w pięknym, budzącym podziw widzów „motylku".

Ponad dwadzieścia miesięcy trwa walka, w której zwycięża wytrwała, zwycięska wola człowieka. W kwietniu 1943 roku Leonid Mieszkow znów staje na starcie obok swego dawnego konkurenta— Sjemiona Bojczenki i przychodzi z nim jednocześnie na metę. Po upływie dwóch lat Mieszkow zwycięża Bojczenkę. oraz bije rekord światowy Amerykanina Casley'a, ostatni rekord pływania stylem klasycznym na sto metrów, który do tej pory nie był przez niego pobity.

Miało to miejsce w początku sierpnia 1945 roku, a więc od czasu, kiedy Mieszkow został ciężko ranny (w sierpniu 1941 roku) upłynęły całe cztery lata. Po czterech latach Mieszkow powrócił do formy, która pozwalała mu na ustanowienie nowych rekordów światowych.

Wola zwycięstwa, która kierowała nim podczas ataku na Niemców pod Kingisepp, pomogła mu powrócić do światowych rekordowych osiągnięć w sporcie. Dzięki tej silnej woli właśnie sport odzyskał doskonałego pływaka, który dał przykład wspaniałej sportowej ambicji, godnej ze wszech miar naśladowania.

Mieszkow nie stanowi jedynego przykładu. Leonid Jegupow, stracił rękę w bitwie. Jakie są dalsze jego losy? Jegupow powrócił do Instytutu imienia Lesgaffa i w dalszym ciągu uczy gimnastyki. Jegupow nie wyszedł z szeregów.

Bokser Wiaczesław Szczerbakow po utraceniu ręki na froncie natychmiast powrócił do życia sportowego jako trener. Pracując na tym polu, wychował i wyćwiczył prawdziwych mistrzów boksu.

Strzelec-dynamowiec Jerzy Ernst był ciężko ranny na froncie. Po odbytej kuracji okazało się, że prawa ręka pozostała krótsza o trzy centymetry. Wydawało się, że nastąpił bezapelacyjny koniec ze strzelaniem. Ernst jednak w ciągu długich miesięcy uczy się strzelać lewą ręką; trenuje wytrwale i ostatecznie znów zostaje jednym z najlepszych krajowych strzelców. Ernst strzela jedną i drugą ręką i podczas zawodów strzeleckich zwanych „minutka" daje w ciągu jednej minuty dwadzieścia dziewięć strzałów, z tego dwadzieścia jeden celnych. To jest rekord!

Odłamki nieprzyjacielskiego pocisku pozbawiły wzroku **Borysa Grygoriewicza Makarenkę.** Cóż, czy wpadł w rozpacz? Czy stał się ciężarem dla społeczeństwa, rodziny i przyjaciół? Bynajmniej. Jeszcze podczas pobytu w szpitalu zaczyna zajmować się gimnastyką poranną, organizuje grupę, szkoli instruktorów dla całego szpitala. Po powrocie do domu, mimo ślepoty pracuje jak pełnowartościowy członek społeczeństwa, jak pełnowartościowy człowiek.

W pracy jest wytrwały i dokładny. Choć niewidomy, potrafi zmontować rower, jeździ rankiem na łyżwach, na nartach i pływa, ponadto kieruje wyszkoleniem pływackim drużyny reprezentacyjnej. W końcu zostaje wykładowcą w Instytucie Kultury Fizycznej, gdzie piastuje stanowisko szefa katedry i otrzymuje stopień naukowy.

Podobnych przykładów jest bardzo dużo. **Rekordzista ZSRR, A. Przewalski,** został ranny w nogę, ale po powrocie ze szpitala dzięki wytrwałemu treningowi osiągnął poprzedni swój rekord na dwa i trzy tysiące metrów.

Eugoniusz Hecold, narciarz tumeński, biorąc udział w walkach jako czołgista, został ciężko ranny pod Lublinem w rękę i w głowę. Po stracie ręki nie zarzuca sportu, ale trenuje z tym większą wytrwałością. Mimo kalectwa przepływa szeroką rzekę Tarę, gra w siatkówkę, jeździ na rowerze i nawet zwycięża w zawodach o mistrzostwo miasta w narciarstwie, przebiegając dystans dwudziestu kilometrów w czasie 1 godziny 32 minut.

Mógłbym opowiedzieć jeszcze o setkach i tysiącach sportowców, którzy nie przestali zajmować się sportem, mimo ciężkich okaleczeń.

To są mistrzowie woli, którzy zwyciężyli w walce z okrutnym i silnym wrogiem i nie boją się walki z natura. Cześć im i chwała! Cześć i chwała sportowi, który wyrabia w człowieku tak piękną, niezłomną wytrwałość.

(Z książki J. Braźnina „W barwach czerwieni").

Socjalistyczny sport w Związku Radzieckim wzorem dla naszych sportowców

Lenin i Stalin o wychowaniu fizycznym

W. I. LENIN, wielki twórca Państwa Radzieckiego, rozwijając i pogłębiając naukę Marksa-Engelsa, niejednokrotnie stwierdzał słuszność poglądu, że połączenie pracy zawodowej z nauką i gimnastyką będzie nie tylko metodą zwiększenia powszechnej wytwórczości, lecz i jedyną metodą stworzenia wszechstronnie rozwiniętych ludzi. Trzeba dodać, iż w tym czasie (XIX wiek) pod słowem gimnastyka rozumiało się wychowanie fizyczne.

W swym osobistym życiu, W. I. Lenin szeroko stosował te środki, które dzisiaj zwykliśmy określać pojęciem „kultura fizyczna". Pisma Lenina, wspomnienia jego żony N. K. Krupskiej i najbliższych przyjaciół świadczą o tym, że Lenin, ten niestrudzony rewolucjonista, organizator i wódz Partii Komunistycznej i Narodu, znajdował czas na podtrzymanie zdrowia i energii za pomocą ćwiczeń fizycznych i sportu.

WYCIECZKI W TATRACH

Lenin jeździł dobrze na łyżwach (zwłaszcza lubił jazdę figurową), doskonale pływał, jeździł na rowerze, był świetnym szachistą, niezmordowanym turystą-alpinistą i myśliwym.

Podczas pobytu w Krakowie i Poroninie w r. 1912—14 Lenin odbył wiele wycieczek wysokogórskich na przełęcze i szczyty Tatr.

Umiejętność „wymykania się" po wytężonej pracy, według jego własnego oświadczenia, była mu wielką pomocą. Nawet w więzieniu Lenin stosował ćwiczenia fizyczne. Był to jedyny środek pozwalający mu na utrzymanie kondycji w pracy i zachowanie pełnej równowagi. A przecież działo się to w straszliwych warunkach carskiego więzienia.

Stanąwszy na czele władzy radzieckiej, Lenin wśród innych zadań, wysunął sprawę fizycznego odrodzenia i wychowania ludu, który w ciągu wieków cierpiał nędzę, głód i ucisk.

Według wskazań Lenina, wychowanie fizyczne włączone zostało w ogólny program szkolnictwa. Zatwierdzony w roku 1918 Zarząd Główny Powszechnego Nauczania Wojennego — według wskazań Lenina postawił szeroko zastosowane zagadnienie wychowania fizycznego na równi z przysposobieniem wojskowym ludności.

W roku 1919 przy Zarządzie Głównym Powszechnego Nauczania Wojennego zatwierdzona została Najwyższa Rada Kultury Fizycznej. A czasy to były niezwykle ciężkie. Młode Państwo Socjalistyczne znajdowało się w okresie wojny interwencyjnej, przeżywało okres głodu, przeżywało nędzę.

POTRZEBNI SĄ MOCNI LUDZIE

Dla wielu ludzi kultura fizyczna wydawała się wtedy zbędnym zadaniem, „rozkoszą". Lecz przenikliwy orli wzrok Lenina przejrzał dziesiątki lat. Lenin nakazywał:

— W naszym Kraju Pracy potrzebne są milionowe armie mocnych ludzi, ludzi woli, ludzi czynu, energii, wytrwałości. Do nich należy przyszłość, ich rękami zdobyte będzie prawo budowy nowych podstaw społeczeństwa ludzkiego.

Do Lenina również (jak to wspomina Krupska) należą słowa skierowane do młodzieży, że właśnie ona, młodzież radziecka, dokona dzieła komunizmu. Właśnie jej, młodzieży, przypadnie w udziale walka o komunizm i ten bój zwycięski toczyć będzie zdrowa, mocna młodzież, o nerwach ze stali i muskułach z żelaza.

Stalowe nerwy i żelazne muskuły nie raz przydały się pokoleniu młodzieży radzieckiej, by z bohaterskim wysiłkiem pomnożyć sławę swej umiłowanej, socjalistycznej Ojczyzny, utwierdzić jej siłę ekonomiczną, rozgromić doszczętnie wszystkich wrogów, czyhających na święte granice Ojczyzny, na zwalczenie Wielkiego Października.

Te ogromne zalety młodzieży radzieckiej niezwykle wyraźnie przejawiły się podczas Wielkiej Wojny Ojczyźnianej 1941—45.

STALINOWSKIE PIĘCIOLATKI

A teraz mocne zdrowie, stalowa wola, zahartowane treningiem mięśnie, niemniej potrzebne są młodzieży radzieckiej i ludowi radzieckiemu, w celu wypełnienia i przekroczenia stalinowskich pięciolatek, w celu obrony granic Związku Radzieckiego, niezłomnie kroczącego do komunizmu pod wodzą Wielkiego Stalina.

Równie potrzebne są stalowe nerwy i żelazne mięśnie młodzieży polskiej i narodowi polskiemu, idącemu pod wodzą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z Towarzyszem Bierutem na czele, przy pomocy i doświadczeniu Związku Radzieckiego.

Kontynuując i rozwijając dzieło Lenina, J. W. Stalin przejawia zawsze ojcowską opiekę i troskę wobec zagadnień umocnienia zdrowia i rozwoju wychowania fizycznego młodzieży.

Historyczne są wskazania Generalissimusa Stalina, by w kraju radzieckim stworzone zostały najlepsze warunki dla rozwoju nowego, zdrowego pełnego radości życia pokolenia. By zadanie to stało się bojowym zagadnieniem, hasłem radzieckiego ruchu kultury fizycznej.

W Kraju Radzieckim, gdzie pod mądrym kierownictwem Stalina zbudowano socjalizm, kultura fizyczna uznana została za nieodłączną część komunistycznego wychowania narodu.

— Troska Stalinowska i Jego kierownictwo — mówi Mołotow — otacza młodzież radziecką, otwierając jej wolną drogę do wzrostu fizycznego i duchowego doskonalenia się. Oto dlaczego Polska Zjednoczona Partia Robotnicza za przykładem WKP (b) na wzór doświadczeń przodującego w świecie radzieckiego ruchu kultury fizycznej, podczas pierwszych kroków początku budownictwa socjalizmu w Polsce Ludowej, postawiła zagadnienie wychowania fizycznego młodzieży i narodu, na równi z innymi ważnymi państwowymi zagadnieniami kraju.

W pierwszych punktach historycznej uchwały BP KC PZPR z września 1949 r. mówi się:

„Jednym z najważniejszych elementów budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej jest wychowanie nowego człowieka, świadomego twórcy nowego, sprawiedliwego ustroju. W procesie tego wychowania poważną rolę spełnia ją wychowanie fizyczne i sport, które poprzez podnoszenie sprawności fizycznej i stanu zdrowia narodu przysposabiają go do wydajnej pracy i obrony Ludowej Ojczyzny".

I czytamy w uchwałach BP KC PZPR jeszcze:

„Polska zmierzająca do socjalizmu winna być krajem zdrowych i mocnych ludzi, radujących się życiem, w których wychowanie fizyczne i sport, wyrobią siłę woli, opanowanie i odwagę, wytrzymałość na trudy i umiejętność zespołowego życia i wysiłku, ludzi przygotowanych do pracy dla Ludowej Ojczyzny i do obrony w razie potrzeby jej granic".

JÓZEF W. STALIN od młodości cenił przejawy męstwa, odwagi i zręczności fizycznej. Lubił sport i gry ludowe. Będąc na zesłaniu w dalekim Kraju Truchanowskim na brzegach Jenisieju, miesiącami trudnił się polowaniem i rybołówstwem, znakomicie jeździł na nartach.

ROZSZERZYĆ KULTURĘ FIZYCZNĄ

W postanowieniach CK WKP (b) z dn. 27 grudnia 1948 r. Towarzysz Stalin, osobiście przedstawił jako główne zadanie — rozszerzanie w kraju masowego ruchu kultury fizycznej, podwyższenie poziomu mistrzostwa sportowego i na tej bazie zdobycie przez sportowców radzieckich w latach najbliższych światowych rekordów w ważniejszych dziedzinach sportu.

To historyczne postanowienie — jest jeszcze jednym dowodem olbrzymiej troski, którą przejawia Wielki Wódz Narodów ZSRR Generalissimus Stalin, Partia Bolszewików i Państwo Radzieckie o podniesienie zdrowia, rozwoju fizycznego i wychowania ludzi radzieckich.

DZIĘKI zwycięstwom Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, dzięki zwycięstwom Narodu Radzieckiego i jego bohaterskiej Armii nad niemiecko-faszystowskimi najeźdźcami oswobodziły się raz na zawsze z niewoli kapitalistycznej potężne siły twórcze Narodu Polskiego, zaczął się prawidłowy rozwój swobodnego życia i wielomilionowego, sprawiedliwego, narodowego ruchu kultury fizycznej.

Dzisiaj w Wielkim Dniu Wszechnarodowego Święta 33 Rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, Naród Polski wespół z Wielkim Narodem Radzieckim z miłością i wdzięcznością wymawia imię Wielkiego Chorążego całej postępowej części ludzkości Generalissimusa Stalina.

Ku niemu zwrócone są myśli i oczy wszystkich, którzy pracują i walczą o pokój i demokrację, o szczęście ludzkości.

WIKTOR ZIELIŃSKI



LENIN I STALIN
twórcy i organizatorzy Wielkiej Rewolucji

Sport radziecki w paru wierszach

OD CZASU wprowadzenia GTO minęło już 19 lat. Całokształt norm tej odznaki, będącej wzorem dla wszystkich odznak krajów budujących socjalizm, podzielony jest na 3 grupy: BGTO („Bądź gotów do pracy i obrony") — dla młodzieży obojga płci, do lat 16-tu, GTO pierwszego stopnia i GTO drugiego stopnia dla młodzieży od lat 17 i dorosłych.

Odznaka GTO przyczyniła się w krótkim czasie do wielkiego umasowienia sportu w Związku Radzieckim i podniesienia jego walorów wyczynowych.

W 6 zimowych spartakiadach Związków Zawodowych wzięło udział w ZSRR 31 milionów narciarzy. Tylko w jednym 1947 r. w letnich i jesiennych biegach na przełaj brało udział ponad 12 milionów uczestników.

W zawodach eliminacyjnych do letniej spartakiady w 1947 r. startowało 1.200.000 zawodników, a na początku 1948 r. w spartakiadzie zimowej startowało 2,5 miliona zawodników...

★

W masowych biegach w Estońskiej Republice uczestniczy przeciętnie 15 proc. całej ludności. W zawodach narciarskich Armii Radzieckiej w 1948 r. z każdej czwórki żołnierzy i podoficerów brało udział trzech.

★

W sezonie rozgrywek piłkarskich w 1947 r. było na stadionach radzieckich ogółem 8 milionów ludzi, w 1940 — 10 milionów, a w 1949 r. — 11 milionów...

★

ZSRR posiada dziś 11 wyższych szkół wychowania fizycznego, 40 szkół średnich w. f., 700 szkół sportowych dla dzieci, 140 szkół sportowych dla młodzieży i tysiące krótkoterminowych seminariów, szkolących i doszkalających wychowawców fizycznych.

★

Wychowanie fizyczne i sport, oparte w ZSRR na naukowych metodach badawczych, są dziś wzorem dla innych krajów.

★

Liczba czynnych sportowców w ZSRR na 1 stycznia 1949 r. przekraczała 4 miliony. Przy końcu roku wynosiła ona już 7 milionów. W 1949 r. — 2 miliony obywateli zdało normy odznaki GTO, w roku ubiegłym 2,7 miliona.

★

Czołowa grupa radzieckich sportowców liczy przeszło 600 zasłużonych mistrzów sportu, około 3.000 mistrzów sportu i ponad 12.000 zawodników I klasy.

Sport radziecki przeszedł ogromną drogę rozwojową i uzyskał wspaniałe wyniki.

MASOWOŚĆ — ta najbardziej charakterystyczna cecha sportu w ZSRR — będąca najlepszym sprawdzianem upowszechnienia kultury fizycznej w kraju — jest podstawą, główną i najsłuszniejszą bazą dobrych wyników.

Właśnie dzięki umasowianiu sportu mogły zabłysnąć prawdziwe talenty, których tyle tkwi w najszerszych masach ludowych. Michał Kalinin mówił w swoim czasie, że „W naszym ruchu sportowym biorą udział miliony. Zrozumiałe, że wśród tych milionów łatwiej znaleźć talenty, niż wśród tysięcy, a wśród tysięcy jeszcze łatwiej, niż wśród setek".

Setki i tysiące mistrzów i rekordzistów radzieckich znalazło drogę sportu przez zawody masowe (biegi na przełaj, zdobywanie odznaki GTO) a dopiero później przez kształcenie talentu zdobywało mistrzostwo, rozgłos i sławę.

REWIA REKORDÓW

Gdybyśmy chcieli ocenić każdą po kolei dyscyplinę sportu w ZSRR, to dopiero wtedy zobaczylibyśmy cały ogrom i siłę sportu radzieckiego, przodującego dziś w świecie.

Łyżwiarstwo, gimnastyka, boks, pływanie, szybownictwo, narciarstwo, sporty motorowe itd. — wszystkie te sporty są tak silnie rozwinięte w ZSRR i reprezentują tak wysoki poziom, jak w żadnym innym kraju.

Łyżwiarstwo — mistrzostwo świata (Maria Isakowa, zdobyła trzykrotnie w jeździe szybkiej tytuł mistrzyni świata)).

Koszykówka — mistrzostwo Europy: siatkówka — mistrzostwo świata i Europy; podnoszenie ciężarów — 48 rekordów światowych: strzelectwo — 21 rekordów światowych; szybownictwo — 10 rekordów światowych itd.

★

Rokrocznie wzrastają sukcesy sportowców radzieckich w poszczególnych sportach, sukcesy wynikające z ich usilnej pracy, doskonałego treningu opartego na podstawach naukowych, odpowiedniego wszechstronnego przygotowania i ambicji, wypływającej z uświadomienia obywatelskiego.

★

Sport radziecki wszedł na szerszą arenę międzynarodową po drugiej wojnie światowej. Wyniki i sukcesy zawodniczek i zawodników radzieckich wywołały zdumienie na całym świecie. Rokrocznie rosła sława sportu radzieckiego, rokrocznie reprezentanci ZSRR odnosili nowe wspaniałe sukcesy na terenie zagranicznym.

★

Słynne są już na całym świecie rekordzistki świata: Nina Dumbadze (dysk), Natalia Smirnicka (oszczep), Aleksandra Czudina (wielobój), Andrejewa (kula), Sewriukowa (kula).

★

Wielotysięczna widownia na stadionie Bislet na mistrzostwach Europy w 1946 r. w Oslo i w Brukseli w rb. przekonała się na własne oczy jaką wartość przedstawia lekkoatletyka radziecka. Zwycięstwo drużynowe ekipy ZSRR, która w Brukseli zajęła I miejsce przed Anglią i Francją, pokazało całemu światu, jak wspaniale rozwija się sport lekkoatletyczny w Związku Radzieckim.

9 ZŁOTYCH MEDALI, 15 srebrnych i 15 brązowych wywieźli reprezentanci ZSRR z Brukseli. Postawa ich i zachowanie były przedmiotem podziwu publiczności belgijskiej. Prasa belgijska zgodnie stwierdza, że takich sportowców jeszcze w Belgii nie widziano.

Lekkoatletyka radziecka kroczy naprzód milowymi wprost krokami, oparta i rozwijana na podłożu masowości — posiada tak bogaty narybek młodzieżowy, że przyszłość jej zapowiada się wspaniale.

Lekkoatletki ZSRR ustanowiły już 8 rekordów światowych, lekkoatleci — 4.

Sprinterzy radzieccy są dziś najszybsi w Europie, czego dowodem było zdobycie mistrzostwa Europy w Brukseli przez sztafety 4×100 m.

Szczerbakow jest najlepszym obecnie na świecie zawodnikiem w trójskoku, płotkarze Litujew i Bułańczyk, miotacz Kanaki, wieloboista Lipp, oszczepnik Walman, średniodystansowcy: Czewgun i Wołyusme — to czołowi zawodnicy Europy, którzy odnieśli już wiele zwycięstw na bieżniach i boiskach Europy.

Rekord Mieszkowa zatwierdzony

Wszechzwiązkowy Komitet KF i Sportu otrzymał od Międzynarodowej Federacji Pływackiej pismo, zatwierdzające w tabeli rekordów światowych wynik zasłużonego mistrza sportu Mieszkowa na 100 m motyl. — 1:06,8.

Kalinin o sporcie:

PRZYJACIEL sportowców — Michał Kalinin niejednokrotnie zwracał uwagę na najważniejsze zadanie naszej pracy w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu. Zadanie to polega na połączeniu w harmonijną całość: sportu, wychowania fizycznego, wychowania intelektualnego i podporządkowania zdobyczy na tym polu ogólnym zadaniom, stojącym przed Państwem Socjalistycznym.

Sport to dobra sprawa — mówił Michał Iwanowicz w roku 1934 — sport dodaje mocy człowiekowi. Chcemy wychować wszechstronnie rozwiniętego człowieka, człowieka, który umiałby dobrze biegać i pływać, szybko i wytrwale maszerować, jednym słowem, zdrowego, pełnowartościowego człowieka, który byłby gotów do pracy i obrony i którego rozwój fizyczny postępowałby naprzód równomiernie, w harmonii z rozwojem umysłowym.

SPORT WYCHOWUJE

W artykule z października 1938 roku, poświęconym dwudziestoleciu Komsomołu, Kalinin pisał:

„Masowy rozwój kultury fizycznej ma wyjątkowe znaczenie, ponieważ przyucza ludzi do karności, wzmacnia zdrowie, pobudza do samodzielności i inicjatywy i zaprawia do skoordynowanego współdziałania. Słowem, kultura fizyczna i sport są poważnym czynnikiem w dziele wychowania nowego człowieka, człowieka zdrowego, silnego, zręcznego, przedsiębiorczego, odważnego, który potrafiłby walczyć z przeszkodami i który by pewnie umiał patrzeć w przyszłość".

Mołotow:

PODCZAS przyjęcia na Kremlu, wydanego na cześć uczestników Wszechzwiązkowego Święta Sportowego 22 lipca 1947 roku, Wiaczesław Mołotow, wznosząc toast, powiedział:

— Towarzysze, gościmy dzisiaj wielu wybitnych sportowców radzieckich, z całego serca życzymy im dalszych sukcesów, dalszych nowych osiągnięć w sporcie. Jednocześnie jednak musimy starać się o to, żeby w Związku Radzieckim wzrosła liczba sportowców, żebyśmy mieli wielką ilość przeciętnych szeregowych sportowców, albowiem umasowienie sportu jak też jakość przeciętnego sportowca mają decydujące znaczenie.

O tym na chwilę nawet nie można zapominać. Mówiąc o niepospolitych wyczynach naszych wybitnych sportowców, należy pamiętać, że „w ostatecznym obrachunku decydują o sprawie szeregowi sportowcy oraz masowość sportu", ci sami sportowcy szeregowi, spośród których rekrutują się nasi wybitni mistrzowie.

(Wyjątki z książki J. Brażnina „W barwach czerwieni").



Siatkarki Związku Radzieckiego — mistrzynie Europy na 1949 i 1950 r. Ten ostatni tytuł zdobyły one w październiku w Sofii, zwyciężając reprezentacje Polski, CSR, Rumunii, Bułgarii i Węgier. Pierwsza z lewej Czudina



Stalin i Mołotow na spacerze z dziećmi (z obrazu malarza Jefimowa) Foto API

Budowlani Chorzów-CWKS 1:0

Nikt nie chce spaść z Ligi

KATOWICE, 5.11. (Tel. wł.) — Budowlani — CWKS 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Spodzieja. Widzów ok. 5 tys. Sędzia Seichter z Krakowa.

Budowlani: Janik, Durniok, Janduda, Kalus, Wieczorek, Gajdzik, Gronowski, Glantz, Rogocz, Spodzieja, Barański.

CWKS: Sosnowski, Piotrowski, Polak, Oprych, Orłowski, Serafin (Zieliński), Sąsiadek, Wojciechowski II, Janeczek, Górski, Olejnik.

Budowlani po b. zaciętej grze odnieśli zasłużone zwycięstwo. Wygrała drużyna lepsza, posiadająca więcej z gry, która jednak swej przewagi w polu nie potrafiła uwidocznić liczbowo. Zawodzili strzelcy. Trzeba jednak przyznać, iż mieli oni utrudnione zadanie, gdyż bajorkowate boisko utrudniało zakończanie akcji. Poza tym napastnicy chorzowscy mieli dużego pecha w strzałach, a w jednym wypadku Orłowski głową wybił piłkę toczącą się do bramki po niefortunnym wybiegu Sosnowskiego.

Napad wojskowych nie potrafił sforsować dobrze ustawiających się obrońców i pomocników Budowlanych. Biorąc pod uwagę trudne warunki gry ograniczamy się jedynie do pochwalenia zawodników, którzy wybijali się umiejętnościami oraz wielką ambicją. Wieczorek, Gronowski, Orłowski, Sąsiadek i Olejnik zasłużyli na słowa uznania.

Pod adresem publiczności śląskiej, a specjalnie do wiadomości członka zarządu Budowlanych Chorzów, który siedział na trybunie w drugim rzędzie (samodziałowa czapka i granatowy płaszcz) przeznaczamy oświadczenie Gronowskiego, jakiego nam udzielił w czasie przerwy.

— Przy strzale, z którego padła, nieuznana zresztą przez sędziego, bramka, rzeczywiście pomogłem sobie ręką.

Jak obywatel z zarządu teraz wygląda? Wypadałoby cofnąć wszystko, co się w fanatycznym uniesieniu wykrzykiwało.

Gronowski postąpił b. ładnie, przyznając się do użycia ręki, lecz byłoby jeszcze lepiej, gdyby w czasie trwania meczu dał znać publiczności, że sędzia miał rację. (j.b.)

Co będzie z Kolejarzem

skoro ŁKS przegrywa z Widzewem 0:3

ŁÓDŹ, 5.11 (Tel. wł.). Ligowcy łódzcy, chcąc odpowiednio przygotować się do meczu z warszawskim Kolejarzem, wybrali na sparring partnera bratnią 11-kę Widzewa. Partner ten okazał się również niezwykle surowym egzaminatorem skoro drużyna ŁKS Włókniarza zeszła z boiska pokonana 0:3 (0:2). Obie drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach.

Widzewiacy, szczególnie w drugiej połowie, przeważali w polu i wygrali najzupełniej zasłużenie. Jedynie przez 20 min. I połowy z trybuny można było się zorientować, że w czerwonych swetrach gra drużyna I-ligowa.

Impotencja strzałowa napadu nie pozwoliła jednak Włókniarzom odzwierciedlić cyfrowo tej krótko trwającej przewagi. W sumie ŁKS-iacy rozczarowali. Natomiast Widzew jeszcze raz potwierdził opinię, że podczas sezonu letniego nie próżnował, a tym samym praca ongiś popularnego piłkarza, obecnie trenera tego zespołu Władysława Króla, wydała pożądane już owoce.

Bramki zdobyli: Różycki — 2 i Pawlikowski — 1. Dwa zdania należy poświęcić również jednemu z aktorów tego spotkania Pietrzakowi, który widocznie nie zrozumiał intencji towarzyskiego pojedynku i zbyt ostro w porównaniu do innych wkraczał do akcji. Najbardziej odczuł to prawoskrzydłowy Widzewa Różycki.

Zawody prowadził Gryniewski. Publiczności około 1.500.

Atak krakowski zawiódł, ale...

Ogniwo - Górnik Byt. 4:1

KRAKÓW, 5.11 (Tel. wł.). **Ogniwo — Górnik Bytom 4:1 (2:1).** Bramki dla Ogniwa: Rajtar, Radoń, Kuczyński i Kolasa, dla Górnika — Sobek. Sędzia inż. Brzuchowski z Warszawy. Widzów ok. 10.000.

Ogniwo: Hymczak, Gędłek, Glimas, Pawlikowski, Kaszuba, Mazur, Kuczyński, Rajtar, Bobula, Radoń (Misiak), Kolasa.

Górnik: Jung, Czernik, Czepionka, Krause (Stein), Banich, Wieczorek, Pająk, Jerominek, Burda, Krasówka, Sobek.

Mimo dużej przewagi drużyny krakowskiej, wynik 2:1 utrzymywał się aż do 80 min. zawodów. Napastnicy Ogniwa, specjalnie Kolasa, grający po przerwie w miejsce Radonia i Misiak kompromitowali się psując wiele pozycji, jakie zdarzają się raz na sto lat. Dopiero błąd Czernika, który piłkę idącą w aut odbił zbyt krótko w pole, umożliwił Kuczyńskiemu zdobycie trzeciej bramki. Rychło potem padła czwarta, przypieczętowując zwycięstwo Ogniwa odniesione po grze szybkiej i dobrej w polu, lecz pozbawionej emocji na skutek braku celnych strzałów i wynikających stąd akcji bramkarzy..

U Górnika wyszły przy tym na jaw zaległości kondycyjne spotęgowane ciężkim, grząskim terenem oraz absolutny brak zmysłu taktycznego u obrońców. Linia obrony u zwycięzców była znów najlepszą formacją przy czym Glimas był conajmniej równy Gędłkowi. Nowo pozyskany Pawlikowski i Kaszuba na środku pomocy wypełnili swoje zadanie. Napad zawiódł zupełnie strzałowo, a jedynie Bobula oraz okresami Rajtar wnosili pewną myśl do gry.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które znikły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

TABELA I LIGI

1) Gwardia Kr. (1)	20	31	48:15
2) Unia Ruch (2)	19	29	45:19
3) Kolejarz Pozn. (3)	20	24	50:38
4) Górnik Redl. (4)	20	21	30:28
5) Związk. Kr. (5)	20	21	33:32
6) Kolej. W-wa (6)	20	20	38:42
7) Ogniwo Kr. (8)	19	19	27:25
8) CWKS W-wa (7)	20	17	37:37
9) Bud. Chorz. (10)	20	17	25:26
10) ŁKS Wł. (9)	19	16	32:44
11) Górnik Byt. (11)	20	15	30:62
12) Zw. Poznań (12)	20	8	16:46

Ładny mecz

Gwardia-Kolejarz 5:1

KRAKÓW, 5.11. (tel. wł). Gwardia — Kolejarz Poznań 5:1 (3:1), Bramki dla Gwardii: Cisowski i Gracz po dwie, oraz Mordarski; dla Kolejarza: Gogolewski.

Rozegrany w prawdziwie towarzyskiej atmosferze mecz przyjacielski dwóch drużyn górnych regionów tabeli stał na bardzo wysokim poziomie technicznym i był żywo oklaskiwany przez widownię. Bezbłędnie grające tyły Gwardii zdołały utrzymać w szachu groźny atak poznański, pozwalając mu na zdobycie jedynie honorowej bramki.

Naodwrót znów, z zamieszania, jakie siali na tyłach Kolejarza Gracz, Kohut i Cisowski padło 5 bramek i wiele groźnych strzałów obronionych przez Wróblewskiego. Jurowicz był znacznie mniej zatrudniony od swego vis à vis.

Do klasowych zawodników zaliczyć trzeba obok Jurowicza — Flanka, Szczurka i Gracza po jednej, a Sobkowiaka, Słomę, Tarkę i Aniołę po drugiej stronie.

Kolejność bramek: Cisowski 1:0, Cisowski 2:0, Gogolewski 2:1, Gracz 3:1, Gracz 4:1, Mordarski 5:1. Sędziował Wiśniewski. Widzów ok. 10.000.

Sprawcy gorszących zajść zostaną ukarani

GDAŃSK, 5.11. (tel. wł.), W czwartek wieczorem odbyła się w Gdańsku konferencja zwołana przez WKKF w sprawie gorszących zajść w ramach meczu piłkarskiego Budowlani — Kolejarz.

Po 4-godzinnych obradach uchwalono rezolucję potępiającą sprawców zajść i żądającą surowego ich ukarania. Sprawą zajmie się Prezydium WKKF.

W piątek rano odbyło się zebranie wszystkich inspektorów zrzeszeń sportowych, na którym uchwalono następującą rezolucję:

Działacze związkowego aktywu sportowego potępiają gorszące zajścia na boiskach Wybrzeża, które godzą w dobre imię sportu Polski Ludowej.

Zebrani jednogłośnie obowiązują się wytężyć wszystkie siły celem wprowadzenia właściwej atmosfery na naszych boiskach, atmosfery, która winna cechować sport socjalistyczny.

W tym samym dniu prezydium WKKF do czasu ukończenia śledztwa zawiesiło zarząd KS Budowlani Lechia oraz dwóch zawodników sekcji piłkarskiej Kokota II i Żytniaka.

Liga zapaśnicza wystartowała

do rundy jesiennej

KATOWICE, 5.11 (Tel. wł.). **Stal Nowy Bytom — Związkowiec Mysłowice 4:4.** Mimo zasilenia drużyny Związkowca Grytem, drużyna Mysłowic musiała się zadowolić wynikiem remisowym.

Gryt w pierwszej swej walce ligowej wykazał dobrą formę i już w 6 min. położył na łopatki Kulikowskiego I.

Wyniki (zawodnicy Stali Nowy Bytom na I m.): Cuber pokonał Sękałę, Kiciel wygrał z Serafinem, Marcok uległ Gądzikowi, Kusz pokonał Szeję, Kuligowski II wygrał ze Szklorzem, Zgryzek przegrał z Gołosiem, Kuligowski I uległ w 6 min. Grytowi, Borkowy przegrał z Urgaczem.

ŁÓDŹ, 5.11. (Tel. wł.) — Łódzka Gwardia odniosła zwycięstwo nad drużyną warszawskiego Związkowca 6:2.

Wyniki (na I m. zapaśnicy Gwardii): Bednarek w 6 min. pokonał Zycha, Rokita (Zw.) wygrał w. o., Ignaczewski wygrał w. o. wskutek nadwagi Sawki, Świętosławski przegrał z Wiclakiem, Gliński w 2 min. położył na łopatki Jaszczyka, Matusiak w 6 min. rozprawił się z Szerszeniem, Kawal w 9 min. wygrał z Koszewskim, Lenard pokonał Syrockiego.

WROCŁAW, 5.11. (Tel. wł.) Wrocławska Stal pokonała poznańskiego Kolejarza 5:3. Wyniki (na I m. zawodnicy Poznania): Nikodemski wygrał z Wesołowskim, Bancerek został położony na łopatki w 13 min. przez Smula, Grzędzielewski przegrał niespodziewanie z Koniecznym, Kauch wygrał z Majewiczem, Jakubowicz przegrał z Krysmalskim III, Mielczak przegrał z Barłogiem, Nowaczyk przegrał z Rejniakiem, Leitgeber wygrał z Kolatą.

Kandydaci do kadry bokserskiej

Zarząd PZB przedstawił do GKKF listę bokserów, proponowanych do kadry narodowej.

Lista ta musi być jeszcze zatwierdzona przez GKKF.

Musza — Kasperczak, Woźniak, Anielak, Kukier.

Kogucia — Grzywocz, Kruża, Frydrych.

Piórkowa — Antkiewicz, Stręk, Matloch, Soczewiński.

Lekka — Sadowski, Kudlacik, Brzeziński, Kempa.

Półśrednia — Chychła, Musiał, Kwaśniewski.

Średnia — Nowara, Kolczyński, Paliński, Krauze, Rapacz.

Półciężka — Szymura, Grzelak, Wieczorek, Krupiński, Glonka.

Ciężka — Gościański, Jaskóła, Jędrzyk, Pietrzykowski i Grabowski.

Po 1 stycznia kadra ulegnie zmianie, ponieważ zostanie wprowadzonych 10 kategorii w boksie.

Warszawa - Szczecin 10:6

Obie drużyny w osłabionych składach

SZCZECIN, 5.11. (tel. wł). Warszawa — Szczecin 10:6. Mecz bokserski między Warszawą i Szczecinem mocno zawiódł oczekiwania zebranej w ilości ponad 2,5 tys. publiczności. Oby dwie ósemki wystąpiły w mocno osłabionych składach, a Warszawa nie przywiozła zawodnika w. ciężkiej, oddając pkt. w. o. W składzie Szczecina znaleźli się dwaj początkujący zawodnicy Kierdan i Pieracki, a ponadto w półśredniej wystąpił Ciupka, który dotychczas walczył jako piórkowiec.

Najlepszą walkę stoczyły muchy Szulim i Murawski. Szybszy Murawski miał przewagę we wszystkich trzech rundach i wygrał zdecydowanie. Ciekawą walkę stoczyli w półciężkiej Woźniak i Ambroż. Spotkanie miało przebieg dramatyczny, a w pewnym momencie w 2 r. po wymianie ciosów obydwaj byli oszołomieni. Wygrał lepszy technicznie Ambroż.

Werdykt w piórkowej przyznający zwycięstwo Tyczyńskiemu nad Izydorczykiem publiczność przyjęła dużo gotrwałymi gwizdami. Walka była wyrównana, ale Tyczyński górował lepszą techniką.

Wyniki (na I m zawodnicy Warszawy): Szulim przegrał z Murawskim, Kubowicz wygrał wysoko z Kierdanem, Tyczyński zwyciężył Izydorczyka, Żurawski, po słabej walce, wygrał ze Stasiakiem, Masiarek wygrał na skutek poddania się w 3 r. Ciupki, Kwaśniewskiemu poddał się po 1 r. Pieracki. Woźniak przegrał z Ambrożem.

Bawełna - Gwardia Kosz. 10:6

Saliński najlepszy na ringu

ŁÓDŹ, 5.11. (tel. wł.), Mecz bokserski o wejście do II Ligi rozegrany w Łodzi między Bawełną a koszalińską Gwardią, zakończył się zwycięstwem gospodarzy 10:6. Wszystkie walki prowadzone były na słabym poziomie. Najlepszym zawodnikiem okazał się reprezentant Bawełny Saliński, który po ładnej walce pokonał Graczyka. Słabiej niż zwykle wypadł Anielak, który walczył nieczysto.

Wyniki: musza Anielak (B) wypunktował Rozpieralskiego. Gwardzista otrzymał dwa napomnienia za nieczystą walkę; kogucia — Salińksi (B) wygrał z Graczykiem; piórkowa — Irgang (B) przegrał z Pińczyńskim. Łodzianin otrzymał dwa napomnienia a Gwardzista jedno. Lekka — Bazarnik (G) wskutek braku przeciwnika wygrał w. o. Półśrednia — Ratyński (B) po bardzo ambitnej walce pokonał słabo zaawansowanego technicznie Basella. Średnia — Szczepkowski (B) pokonał na skutek dyskwalifikacji w 2 r. Maciejewskiego. Półciężka — Urzędowicz (B) pokonał Kubasiewicza, który otrzymał dwa napomnienia, a Urzędowicz jedno. Ciężka — Jarmułowicz (G) zdobył dwa punkty w. o.

Sędziowali: Nowakowski w ringu, a punktowali Bilewicz (Poznań), Krasuski i Kupfersztein (W-wa).

TABELA WALK O WEJŚCIE DO II LIGI BOKSERSKIEJ

1) OWKS Lublin	4	6:2	41:23
2) Bawełna Łódź	5	6:4	36:44
3) Gwardia Wrocław	3	2:4	27:21
4) Gwardia Koszalin	4	2:6	24:40

Ogniwo Bytom w 99% w I Lidze

W GRUPIE wschodniej II Ligi sytuacja jest już prawie wyjaśniona. Ogniwo Bytom wyszło na I miejsce i chyba go już nie odda, gdyż w ostatniej grze spotyka Włókniarza Częstochowa, zdecydowanego outsidera. Stal Katowice, która w ostatnim meczu zmierzy się ze Stalą Lipiny, jest również faworytem, ale nawet ewentualne zwycięstwo nie da jej awansu.

KRAKÓW, 5.11. (Tel. wł.) Ogniwo Bytom — Związkowiec Chełmek 5:0 (3:0). Na śliskim boisku lepiej wyszkolona technicznie drużyna bytomska zdobyła od pierwszych chwil dużą przewagę, zaznaczoną zdobyciem 5 bramek.

TABELA GRUPY WSCHODNIEJ

1) Ogniwo Byt. (2)	17	27	42:15
2) Stal Kat. (1)	17	26	53:25
3) Ogniwo Torn. (3)	17	24	33:13
4) Stal Lip. (4)	17	18	43:24
5) Ogniwo Częst. (6)	17	15	27:32
6) Związk. Ch. (5)	17	15	30:35
7) Związk. Prz. (7)	17	13	23:43
8) OWKS Lubl. (10)	17	11	25:42
9) Włókn. Cz. (8)	17	11	22:45
10) Kolej. Przem. (9)	17	10	16:36

Trójmecz żużlowy w Lublinie

LUBLIN. W Lublinie odbył się trójmecz żużlowy z udziałem zawodników CWKS Warszawa, Ogniwo Warszawa i Ogniwo Lublin.

Po 9 biegach punktowanych zwyciężył CWKS Warszawa — 23 pkt., przed Ogniwem Lublin — 14 pkt. i Ogniwem Warszawa — 12 pkt.

Najlepszy czas, który jest zarazem rekordem toru, uzyskał Krakowiak CWKS Warszawa — 1:38,5.

Najwięcej punktów dla CWKS zdobyli: Krakowiak — 9, Kuśmirek — 8. W wyścigu „asów" zwyciężył Krakowiak CWKS, przed Napiórkowskim Ogniwo Warszawa.

Związkowiec Włochy karze swoich piłkarzy

Zarząd Okręgu Warszawskiego ZS Związkowiec ukarał dyskwalifikacją następujących piłkarzy Związkowca Włochy:

Sypułę Longina — dożywotnią dyskwalifikacja za sabotowanie imprez masowych urządzonych przez klub (Marsze Jesienne) notoryczne lekceważenie zarządzeń klubu oraz niesportowy tryb życia.

Gumbrychta Jerzego — 2-letnią dyskwalifikacją za sianie fermentu wśród członków klubu w czasie imprez masowych.

Rokickiego Henryka — 6-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem tej kary na 1 rok za uleganie namowom Sypuły i Gumbrychta do lekceważenia zarządzeń klubu.

Zarząd Okręgowy ZS Związkowiec wystąpił również z wnioskiem do WKKF o rozciągnięcie dyskwalifikacji na wszystkie dyscypliny sportu.

Pierwsze piłeczki

w Lidze tenisa stołowego

Kolejarz W-wa — Kolejarz Toruń 9:1.

Punkty dla Kolejarza zdobyli: Kugler I 3, Kugler II — 3, Jagodziński — 2, Kugler I, II — 1 dla pokonanych — Knieć.

Stołeczni kolejarze rozpoczęli sezon rozgrywek ligowych w dobrym stylu. Najlepszym zawodnikiem sobotnich zawodów był Kugler II, który urozmaiconym atakiem z forhendu roznosił przeciwników.

Kolejarze toruńscy stanowią zespół wyrównany lecz słaby technicznie, poza tym zawodnikom brak rutyny. Knieć, zdobywca jedynego punktu posiada tylko obronę. Znacznie lepszym materiałem na rasowego zawodnika jest młody Wakarecy, który prócz niezłej defensywy dysponuje zaskakującym bekhendem.

Wyniki (na pierwszym miejscu gospodarze):

Kugler I, II — Knieć, Wakarecy 2:0 (21:17 21:18); Jagodziński — Wakarecy 2:1 (13:21, 21:12, 21:19); Kugler I — Knieć 2:0 (21:13, 21:13); Kugler II — Piotrowski 2:0 (21:19, 21:14); Kugler I — Wakarecy 2:0 (21:19, 21:11); Jagodziński — Piotrowski 2:0 (21:12. 21:17); Kugler II — Knieć 2:0 (21:14, 24:22); Kugler I — Piotrowski 2:0 (21:15, 21:15); Kugler II — Wakarecy 2:0 (21:8, 21:8); Jagodziński — Knieć 0:2 (18:21, 19:21).

Związkowiec W-wa — Kolejarz Toruń — 8:2. Punkty dla Związkowca uzyskali: Gaj 3, Gayer — 3, Pęczkowski — 2; dla Kolejarza: Knieć — 1 i Piotrowski, Wakarecy 1 pkt.

Spotkanie zaczęło się dość sensacyjnie, bo mistrzowska para: Gaj, Pęczkowski przegrała po dramatycznej walce z Wakarecym, Piotrowski. Następną walkę Kolejarze również rozstrzygnęli na swoją korzyść, zdobywając punkt w spotkaniu Knieć — Pęczkowski.

W dobrej formie znajduje się Gaj, ofensywa którego jest niezawodna. Pęczkowski grał poniżej normalnego poziomu.

Wyniki (na I m. gospodarze): Gaj, Pęczkowski — Wakarecy, Piotrowski 0:2 (14:21, 21:23); Pęczkowski — Knieć 0:2 (14:21, 16:21); Gayer — Piotrowski 2:1 (21:19, 14:21, 21:17); Gaj — Wakarecy 2:0 (21:14, 21:19); Pęczkowski — Piotrowski 2:0 (21:19, 21:10); Gaj — Knieć 2:0 (21:13, 21:13); Gayer — Wakarecy 2:1 (22:20, 20:22, 21:18); Gaj — Piotrowski 2:0 (21:10, 21:19); Pęczkowski — Wakarecy 2:1 (16:21, 21:19, 21:17); Gayer — Knieć 2:1 (20:22, 21:18, 21:12).

(stp)

POZNAŃ, 5.11 (Tel. wł.). Ogniwo Wrocław — Związkowiec Poznań 6:4.

Mecz, jak na początek sezonu, stał na zadowalającym poziomie. Zwycięstwo na stronę Ogniwa przechylił mistrz Polski juniorów, Rosłan, który wygrał w dwóch setach 21:16, 21:15, z najlepszą rakietą Związkowca — Kowalczykiem. Klasą dla siebie był Arbach, który wszystkie spotkania wygrał przekonywująco.

Nieobecnego Ciupryka zastąpił Szlachcic, najsłabszy gracz zespołu wrocławskiego. Niespodzianką było zwycięstwo Tomczaka, Zw. nad Rosłanem w trzech setach.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Ogniwa): Arbach, Rosłan — Kowalczyk Tomczak 2:0 (21:19, 21:11), Arbach — Kowalczyk 2:0 (21:7, 25:23), Rosłan — Tomczak 1:2 (21:11, 19:21, 17:21), Szlachcic — Tumasz 0:2 (16:21, 16:21), Arbach — Tomczak 2:0 (21:7, 21:12), Szlachcic — Kowalczyk 0:2 (11:21, 12:21), Rosłan — Tumasz 2:0 (21:16, 21:15), Szlachcic — Tomczak 0:2 (14:21, 10:21), Arbach — Tumasz 2:0 (21:8, 21:11), Rosłan — Kowalczyk 2:0 (21:16, 21:15).

KATOWICE, 5.11 (Tel. wł.). Unia Ruch — Włókniarz Łódź 4:6. Zawodnicy Unii na pierwszym miejscu: Otręba, Kożoch — Krzysik, Grzelczyk 0:2, Otręba — Grzelczyk 2:1. Kożoch — Krzysik 2:0, Krauze — Supeł 0:2. Otręba — Krzysik 2:1, Krauze—Grzelczyk 1:2, Kożoch — Supeł 1:2, Krauze — Krzysik 1:2, Kożoch — Grzelczyk 1:2, Otręba — Supeł 2:1. Niespodzianką była porażka Krzysika z Kożochem.

KATOWICE, 5.11. (Tel. wł.) Stal Siemianowice — Włókniarz Łódź 9:1.

Jedyny punkt dla łodzian zdobył Grzelczyk, wygrywając z Hobokiem 2:0. Stal Siemianowice wystąpiła w składzie: Kawczyk, Piechaczek, Robok.

LUBLIN, 5.11 (Tel. wł.). Ogniwo Lublin — Ogniwo Kraków 4:6. Wyniki (lublinianie na I m.): Kwiatkowski — Dobosz 0:2; Patyński — Mamczarczyk 1:2; Zielonka — Ziemba 2:0; Zielonka — Mamczarczyk 0:2; Patyński — Ziemba 2:1; Patyński — Dobosz 2:1; Zielonka — Dobosz — 1:2; Kwiatkowski — Ziemba 1:2; Kwiatkowski — Mamczarczyk 1:2; Patyński, Zielonka — Ziemba, Dobosz 2:0.

TABELA

1) Kolejarz, W-wa	1	2	9:1
2) Stal, Siem.	1	2	9:1
3) Związk., W-wa	1	2	8:2
4) Ogniwo, Kraków	1	2	6:4
5) Ogniwo, Wrocław	1	2	6:4
6) Włókniarz, Łódź	2	2	7:13
7) Ogniwo, Lublin	1	0	4:6
8) Unia, Chorzów	1	0	4:6
9) Związk, Poznań	1	0	4:6
10) Kolejarz, Toruń	2	0	3:17

UNIA RUCH — STAL SOSNOWIEC 4:1

KATOWICE, 5.11 (Tel. wł.). Stal Sosnowiec — Unia Ruch 1:4 (0:2). Bramki dla Ruchu Brajter — 2, Cieślik i Suszczyk — po 1. Dla Stali Jochenczyk. Z powodu złego stanu boiska gra na słabym poziomie.

Kuźnia bokserska w Czerwieńsku

Na bokserskim obozie kondycyjnym w Czerwieńsku przebywają: Antkiewicz, Musiał, Chychła, Kruża, Glonka, Kołodyński, Matloch, Woźniak, Kasperczak, Nowara, Grzywocz, Sadowski, Kolczyński, Szymura, Gościański, Paliński, Kudłacik i Krawczyk.

Dodatkowo został przyjęty do obozu Czapliński, który mieszka niedaleko w Zielonej Górze i zgłosił się na ochotnika. Trenuje również zawodnik albański w wadze lekkiej Mechmet Kreyzim, który jest gościem GKKF. Albańczyk ma za miar zostać instruktorem pięściarstwa po powrocie do swego kraju.

Wszystkie zajęcia odbywają się według przewidzianego planu, a sparringi odbyły się ubiegłego tygodnia dwukrotnie. Mosażystą jest znany trener CWKS Zalewski. Zbiórka bokserów przewidzianych na wyjazd do Budapesztu odbędzie się w Warszawie w czwartek.

Niestety tradycyjnie wielu bokserów spóźniło się na obóz, a Kolczyński i Szymura przybyli do Czerwieńska dopiero w środę.

Wybrzeże-Śląsk 9:7

(juniorzy)

KATOWICE, 5.11. (tel. wł.), Rozegrany w Opolu mecz pięściarski pomiędzy juniorami Wybrzeża i Śląska zakończył się zwycięstwem Wybrzeża 9:7. Niespodzianką jest wynik w wadze piórkowej. Szuszka zaliczany do polskiej czołówki uzyskał zaledwie wynik remisowy z Samulewskim. Obaj pięściarze walczyli nieczysto, dużo trzymali.

Wyniki: poszczególnych walk od papierowej do półciężkiej (zawodnicy Wybrzeża na I m): Górski pokonał Stodolnego, Glinkos pokonał Sebastiańskiego, Bether przegrał z Leśniewskim, Samulewski zremisował z Szuszką, Ładzikowski przegrał przez t. k. o. w 3 r. z Owczarczykiem, Zelka pokonał Hechta, Kucharski pokonał Wieczorka, a Dampe uległ Krauzemu.

Jak wracali piłkarze z Sofii

W czwartek ub. tygodnia o godz. 10,40 na lotnisku okęckim wylądowała reprezentacyjna drużyna piłkarzy polskich, która powróciła z Sofii. Z powodu uszkodzenia samolotu piłkarze przerwali w środę lot w Belgradzie, skąd po 3-godzinnym postoju i naprawie uszkodzenia, udali się w dalszą podróż. Wobec spóźnionej pory o godz. 19 przybyli do Pragi i nocowali tam. W czwartek po starcie o godz. 8,30 ze stolicy CSR, przybyli do Warszawy.

Pismo sportowe. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 48
Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.82-31
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata i kolportaż:
PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12, tel.: 894-20 do 25.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 3.—
kwartalna . . . . zł 9.—
półroczna . . . . zł 18.—
Należność za prenumeratę wpłacać na PKO, N—I—8005
Wpłat na prenumeratę można dokonywać: Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 28.
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam 3 zł 60 gr.
Złożono w Drukarni ZMP. Warszawa.
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
B—121328

Niech żyje Związek Radziecki — Ostoja Pokoju!

Kolejarz Poznań po zwycięstwie w Łodzi na czele I Ligi koszykówki

ŁÓDŹ, 5.11 (Tel. wł.). Spójnia Łódź — Kolejarz Poznań 40:42 (25:25).

Kolejarz: Ruszkiewicz — 24, Grzechowiak 9, Fęglerski — 4, Bayer — 3, Niedzielski 2 punkty.

Spójnia: Pawlak — 12, Dowgird — 11, Michalak — 10, Szor — 7.

Dwie drużyny pretendujące od dwóch lat do tytułu mistrza Polski w tegorocznych rozgrywkach idące bez straty punktu spotkały się w bezpośrednim pojedynku. Gra była b. ciekawa i emocjonująca.

W końcowej fazie byliśmy świadkami rozpaczliwych ataków łodzian, których dwa punkty tylko dzieliły od przeciwnika.

Szczególnie nerwowa atmosfera panowała na widowni przy stanie 40:42 dla Kolejarza, kiedy to goście wzmogli tempo gry i jeszcze raz przystąpili do ofensywy. Kosz Spójni znalazł się w niebezpieczeństwie.

Wygrali poznaniacy. Nie zrządził tego przypadek, bo goście bezwarunkowo zasłużyli na zwycięstwo. Na każde natarcie przeciwników odpowiadali błyskawicznym kontratakiem zakończonym celnym strzałem. Te celne strzały oddawał w kierunku łódzkiego kosza najlepszy w tym dniu zawodnik Ruszkiewicz.

Dziesiątka poznańska udowodniła, iż jest zespołem wyrównanym i jej partnerom nieprędko uda się strącić ze szczytu tabeli ligowej.

WARSZAWA, 5.11. AZS W-wa — Włókniarz Łódź 47:44 (21:12).

AZS — Niciński — 20, Popławski M. — 8; Popławski Z. — 7; Kamiński — 6, Olesiewicz — 4; Bartosiewicz — 2.

Włókniarz — Żyliński — 14, Barszczewski — 12, Kaczmarek — 9, Waligórski — 4, Maciejewski — 3, Wojciechowski — 2.

Dobra technika, szybkie tempo i ostra gra charakteryzowały warszawskie spotkanie, które stało na dobrym poziomie. Warszawiacy lepiej jednak kryli i nie dopuszczali Włókniarzy do strzałów. W drużynie warszawskiej wyróżnił się dobrą dyspozycją strzałową Niciński, zdobywca 20 punktów. Z łodzian najlepszy był Barszczewski.

Za cztery osobiste opuścili boisko kolejno: Kamiński, Żyliński, Olesiewicz i Wojciechowski (Sam.).

KRAKÓW, 5.11 (Tel. wł.). Gwardia Kraków — Spójnia Gdańsk 34:51 (15:30).

Koszykarze gdańscy mają w Krakowie utarłą dobrą opinię. Potwierdzili ją dziś w zupełności demonstrując wysoką klasę. Szybko odbili pierwszy stracony kosz (Arlet) i w ciągu 3 min. doprowadzili do stanu 10:2. W tym krótkim okresie czasu zdążył Dąbrowski „zarobić" 3 osobiste. Później imponując celnością strzałów podwyższyli gdańszczanie dystans odnosząc pewne i zasłużone zwycięstwo. W Gwardii niecelność strzałów powodująca niewyzyskanie całych serii rzutów wolnych przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

Strzelcami punktów dla Spójni byli: Wężyk — 16, Leionkiewicz — 12, Markowski I 10, Markowski II — 8, Wójtowicz — 4, Brzozowski — 1. Dla Gwardii: Arlet — 15, Dąbrowski — 11, Pyjos — 4, Kowalówka i Wójcik po dwa. Sędziowali bardzo dobrze Zajączkowski z Warszawy i Elbanowski z Łodzi.

POZNAŃ, 5.11 (Tel. wł.). Ogniwo Kraków Związkowiec Poznań 32:31 (18:22).

Ogn. Kraków zwyciężyło po zaciętej, niemniej nerwowo przeprowadzonej walce.

W drużynie Ogniwa wyróżnili się Pacula i Bentkowski, w drużynie poznańskiej najlepiej wypadli obaj obrońcy Kubicki i Szymura. Punkty dla zwycięskiego zespołu zdobyli: Pacula — 11. Ciesielski I 10, Krupa — 3, Korcala — 3, Ciesielski II i Bentkowski — po 2 oraz Łudzik — 1. Dla Związkowca Szymura — 8, Klewenhagen i Wybieralski — po 6, Marciniak — 5, Kubicki — 4 oraz Jaśkowiak — 2.

TABELA

1) Kolejarz, Poznań	3	3:0	148:113
2) Spójnia, Gdańsk	3	2:1	134:110
3) Spójnia. Łódź	3	2:1	125:105
4) Ogniwo, Kraków	3	2:1	106:101
5) AZS, Warszawa	3	2:1	115:114
6) Włókniarz, Łódź	3	1:2	133:169
7) Gwardia, Kraków	3	0:3	106:139
8) Związk., Poznań	3	0:3	86:118

Kolejarz Ostrów prowadzi w II Lidze

WARSZAWA, 5.11. Kolejarz W-wa — Kolejarz Toruń — 67:41 (39:24). Bezapelacyjne zwycięstwo warszawiaków. Wyróżnili się u zwycięzców Siwek, zdobywca 16 punktów i Zdanowski. Kolejarz toruński zademonstrował słabą grę i brak opanowania technicznego. Spotkanie stało na słabym poziomie.

GDAŃSK, 5.11. (Tel. wł.) Kolejarz Gdańsk — AZS (Wrocław) 43:32 (23:9).

Punkty dla Kolejarza zdobyli Kapiński — 26, Frankowski — 6, Arominowicz — 6, Gromek — 3. Olszewski i Majewski — po 1. Dla AZS: Zwierzański — 8, Piechura 10, Wołoszyn — 4, Zientarski — 4, Ciupryk — 4 i Czapkowicz — 2.

POZNAŃ, 5.11 (Tel. wł.). Kolejarz Ostrów — Kolejarz Kraków 32:23 (12:11). Kolejarz Ostrów pokonał swego imiennika z Krakowa pewnie, górując nad nim tak pod względem technicznym jak i kondycyjnym. Zwłaszcza po zmianie stron uwidoczniła się przewaga Kolejarza Ostrowskiego, bowiem goście w tej części gry wyraźnie opadli z sił. Punkty dla Kolejarza Ostrów zdobyli: Kolaśniewski II i Grzenda — po 9, Nowacki — 7, Szypek — 3 oraz Adamczak i Cieluch — po 2. Dla Kolejarza Kraków: Wawro — 10, Sławosz 8, Michałek i Gruszczyński — po 2 oraz Wężyk — 1.

TABELA

1) Kolejarz, Ostrów	2	2:0	60: 43
2) Kolejarz, Kraków	2	1:1	87: 65
3) Kolejarz, W-wa	2	1:1	87: 69
4) Kolejarz, Toruń	2	1:1	101:104
5) Kolejarz, Gd.	2	1:1	80: 92
6) AZS, Wrocław	1	0:1	32: 43
7) AZS, Kraków	1	0:1	33: 64

Zwycięstwa koszykarek AZS W-wa i Gwardii Kr.

WARSZAWA, 5.11. AZS W-wa — Włókniarz Łódź 46:15 (18:8).

AZS — Czopkówna — 21, Dziadkiewicz 13, Węgrzynowicz — 6, Rossak — 2, Deręgowska — 2, Krawczyk — 2.

Włókniarz — Paprotówna — 6, Błażyńska 3. Słomczewska — 2, Lutrosińska — 2, Matera — 1, Wojtera — 1.

Mecz wygrała drużyna warszawska bezapelacyjnie. Łodzianki raziły brakiem umiejętności strzeleckich. Zawody charakteryzowała nerwowość nie pozwalająca zawodniczkom wyzyskać murowanych nieraz pozycji.

Z warszawianek na wyróżnienie zasługuje Czopkówna. Najlepsza z Włókniarza była Paprotówna.

Należy podkreślić, że AZS nie grał w najsilniejszym składzie, wprowadzając do gry młode rezerwy (Sam.).

KRAKÓW, 5.11 (Tel. wł.). Gwardia Kraków — Spójnia Gdańsk 42:30 (21:13).

Po grze szybkiej i stojącej na dobrym poziomie uzyskały koszykarki Gwardii drugie z kolei zwycięstwo. Punkty dla zwycięskiej durżyny zdobyły: Kowalówka 13, Mamińska — 12, Szeligiewicz — 7, Kirschanek — 5, Popielówna — 4 i Bożek 1, dla pokonanych: Edelman — 9, Moczulska — 8, Ławrynowicz — 7 i Wilska — 6.

TABELA

1) AZS, Warszawa	3	3:0	114: 66
2) Gwardia, Kraków	2	2:0	73: 52
3) Kolejarz, W-wa	2	1:1	38: 45
4) Spójnia, Gdańsk	3	1:2	82:103
5) Spójnia, W-wa	2	0:2	40: 44
6) Włókn., Łódź	2	0:2	36: 73

Szczypiorniak

I Liga

KRAKÓW, 5.11. (Tel. wł.) — Ogniwo Kraków — Budowlani Chorzów 2:9 (1:5). Bezwzględna przewaga zwycięzców, którzy mimo grząskiego terenu przeprowadzali błyskawiczne akcje, kończąc je celnym strzałem. Rekord celnych strzałów należy do Thiela II, który zdobył 4 bramki. Jego brat, Gajdzik, Chaber, Iszołowski, Pośpiech wpisali się po jednym razie na listę strzelców, podobnie jak Lenc i Krupa zdobywcy bramek dla Ogniwa.

KATOWICE, 5.11. (tel. wł.) Kolejarz Tarnowskie Góry — AZS Katowice 3:2 (2:1), Budowlani Opole — Kolejarz Gniezno 16:2 (8:0). Spójnia Katowice — ŁKS Włókniarz 6:3 (1:2). Bramki dla Spójni Tomecki — 2, Małolepszy, Jonkisz — po 1. Dla ŁKS Szulc — 2, Graczyk —1.

TABELA

1) Budowlani, Opole (2)	4	8:0	40:12
2) Budowlani, Chorzów (1)	4	8:0	32:10
3) ŁKS, Włókn. (3)	4	4:4	27:20
4) Kolejarz, Tarn. Góry (5)	4	4:4	20:25
5) Spójnia, Kat. (6)	4	4:4	21:32
6) AZS, Kat. (4)	4	2:6	18:13
7) Kolejarz, Gniezno (7)	4	2:6	11:39
8) Ogniwo, Kraków (8)	4	0:8	17:55

II Liga

KRAKÓW, 5.11. (Tel. wł.) — Unia Krowodrza — Kolejarz Opole 4:3 (3:2). Z trudem wywalczone zwycięstwo Unii, dla której bramki zdobyli: Kusiak — 2, Stypuła i Paluch.

KATOWICE, 5.11 (tel. wł.). Stal Siemianowice — Stal Kuźnia Rac, 1:9 (1:6). Górnik Siemianowice — Włókniarz Kraków 4:1 (2:0).

BYDGOSZCZ, 5.11. (tel wł). Związkowiec Bydgoszcz — AZS Wrocław 1:1 (1:0). Dla miejscowych bramkę zdobył Dolegała, dla Wrocławia Marach. Sędziował Stasiak (Poznań).

TABELA

1) Kolejarz, Opole	4	6:2	32:21
2) Stal, Racibórz	4	6:2	36:28
3) Związk., Bydg.	4	4:4	31:26
4) AZS, Wrocław	4	5:3	28:20
5) Górnik, Siemian.	4	4:4	27:31
6) Unia, Kraków	4	4:4	17:21
7) Stal, Siemian.	4	2:6	13:27
8) Włókn., Kraków	5	1:7	8:18

SZACHY

NA FRONCIE I LIGI

Druga runda rozgrywek ligowych nie przyniosła większych niespodzianek. **Kolejarz Kraków utrzymał** prowadzenie, bijąc wysoko 7:1 **Ogniwo Bytom**. Drużynowy mistrz Polski, **AZS Gliwice**, natrafił na wyjątkowo silny opór **Włókniarza Łódź** i zadowolić się musiał wynikiem nierozstrzygniętym 4:4. **Stal Gliwice** uległa nieznacznie **Spójni Poznań** 3½ : 4½. **Związkowiec Poznań** po wyrównanej walce zremisował ze **Spójnią Legnica** 4:4. W ostatnim meczu rundy wicemistrz Polski, **Ogniwo Kraków**, pokonał ambitnie grającą, bardzo niebezpieczną drużynę **Kolejarzy z Wrocławia** 5:3.

TABELA

1. Kolejarz Kraków	2	13 :3	
2—3. AZS Gliwice	2	10 :6	
Ogniwo Kraków	2	10 :6	
4. Spójnia Legnica	2	9 :7	
5. Związkow. Pozn.	2	8 :8	
6. Kolejarz Wrocł.	2	7 :9	
7—8. Stal Gliwice	2	6,5:9,5	
Spójnia Poznań	2	6,5:9,5	
9. Włókniarz Łódź	2	6 :10	
10. Ogniwo Bytom	2	4 :12	

J. Ch.

Wielki turniej koszykówki w Pradze

PRAGA, 5.11. (Tel. wł.) — W dniach od 1 do 4 grudnia odbędzie się w Pradze międzynarodowy turniej o wielką nagrodę miasta Pragi. Na turniej zaproszono: ZSRR oraz koszykarki wszystkich krajów demokracji ludowej oraz sportowców francuskiej FSGT.

Węgry-CSR 4:0 na planszy

PRAGA, 5.11. (Tel. wł.) — W sobotę rozpoczął się mecz szermierczy CSR — Węgry. We florecie zwyciężyli Węgrzy 11:5. Węgrzy pokazali wspaniałą technikę i szybką orientację. Zwycięstwa uzyskali: Tilli — 3, Gerewich — 3, Sakowits — 3; Czechosłowacy: Sokol — 1, Heerycy — 1, Hruby — bez punktów.

Także w szpadzie pokazali Węgrzy swą przewagę i zwyciężyli 12:4.

We florecie kobiecym wygrały Węgierki 12:4, Elek — 4 zwycięstwa, Nyary — 2, Horvat — 4, Zsabka — 2. Czechosłowaczki: Jurkova — 1 zwycięstwo, Plecova — 2, Volffova — 1, Szulcova — bez zwycięstwa.

W szabli wygrali Węgrzy 13:3.

Ogólny wynik 4:0 dla Węgier.

Górnik (Janów) - CWKS 2:1

Za ostra gra na lodowisku

KATOWICE, 5,11. (tel. wł.). Górnik Janów — CWKS 2:1 (1:1, 1:0, 0:0), Bramki dla Górnika zdobyli: Wróbel II i Gburek. Dla CWKS Świcarz. Sędziowali Ferenc i Babulski.

Górnik: Gburek I, Januszkiewicz, Ulman, Langer, Nowotarski, Puchalski, Gburek II, Gansiniec, Polus, Wróbel I, Wróbel II, Wróbel III, Kępny.

CWKS: Przeździecki, Więcek, Ślusarczyk, Chodakowski, Krasucki, Świcarz, Dolewski, Ginter, Antuszewicz, Zieliński, Bronowicz.

Atrakcyjne spotkanie osłabił już w pierwszych minutach gry wypadek Gansińca, który zderzając się ze Świcarzem ranił się w czoło i nie grał do końca pierwszej i całą drugą tercję. Gdy w trzeciej tercji z obandarzowaną głową powrócił na lód, ograniczył się tylko do sporadycznych wypadów.

Tym samym zwycięstwo Górników, którzy przez ⅔ meczu grali bez swego najlepszego zawodnika, nabiera większego znaczenia.

Przez cały czas spotkania gra prowadzona była w szybkim tempie bez wyraźnej przewagi jednego z zespołów. Górników cechowała ambicja i wola zwycięstwa oraz lepsze opanowanie jazdy na łyżwach.

Warszawianie próbowali grać nowocześnie, błyskawicznymi prostopadłymi podaniami, lecz próby te kończyły się na dobrych chęciach. U większości zawodników szwankowała jazda na łyżwach. CWKS posiada w swym szeregu kilku wybitnie słabych zawodników, którzy nie zbyt pewnie czują się na lodzie i powodują niepotrzebne faule, zagrażające zdrowiu przeciwników. Miejmy jednak nadzieję, że ostry trening na Torkacie (CWKS pozostanie przez cały listopad w Katowicach) usunie wszystkie braki.

Poziom spotkania nie był najlepszy. U Górników podobali się bracia Wróblowie, i Januszewicz, z CWKS Bronowicz i Antuszewicz oraz bramkarz Przeździecki.

Sędziowie tego spotkania Ferenc i Babulski częściowo stanęli tylko na wysokości zadania, bo tolerowali zbyt wiele fauli.

LEKKOATLECI LUBLINA ZAKOŃCZYLI SEZON

Na zakończenie sezonu lekkoatletycznego w Lublinie odbył się bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu, w którym na trasie 3400 m zwyciężył Kwiatkowski OWKS Lublin, osiągając — 11:21,8.

W biegu kobiet na 500 m zwyciężyła Chojnacka, Związk. Lubl. w 1:43,0.

Pierwsze spotkanie z bokserami ZSRR

JUŻ przybyli, już są w Pradze, wylądowali dziś o godzinie 12, zawiadamia nas prezes boksorskiego Związku CSR. Prezes ma wypieki na policzkach, widać, że jest niezwykle przejęty.

— Teraz nasz Turniej stanie się istotnie imprezą sportową, o której będzie mówić cała Europa, ciągnie dalej prezes. Wiecie, przyjechał ten sławny Koroliew. Słyszeliście zapewne o nim — nokautuje w pierwszej rundzie wszystkich swych rywali.

Za kilka dni mogliśmy już oglądać na ringu chłopców w czerwonych koszulkach.

W sferach sportowych Pragi o niczym innym nie mówiono tylko o bokserach radzieckich. A było to we wrześniu 1946 r. w czasie kiedy jeszcze nasz boks nie odzyskał równowagi po katastrofie wojennej. Przywieźliśmy do Pragi raczej drużynę słabą, mało wypróbowaną w międzynarodowych spotkaniach. Znaliśmy zaledwie tylko naszych czechosłowackich przeciwników, z którymi Polska rozegrała pierwszy powojenny mecz międzypaństwowy, jaki w ogóle był zorganizowany w Europie.

BOKS ZSRR

Można więc łatwo zrozumieć z jak wielkim zaciekawieniem oczekiwaliśmy na pierwsze walki i jak bardzo byliśmy ciekawi klasy radzieckich bokserów. Będę zupełnie szczery, nie docenialiśmy wówczas potęgi pięściarstwa radzieckiego. Nie sądziliśmy aby bokserzy ZSRR posiadali swój swoisty styl, którym mogliby zaskoczyć rutynowanych przeciwników. Jakżeż szybko musieliśmy zmienić zdanie...

Sala Lucerny przeżywa wielki dzień, jest ubrana jak na galowy bal. Publiczność szczelnie wypełnia widownię. Powiewają flagi. Wzrok wędruje w kierunku bokserów, właśnie paradnym marszem wkraczają na salę. Pierwsza wkracza na ring spontanicznie witana ósemka radziecka. Na ringu rozpoczynają się uroczystości i wzajemne zapoznanie. Ostatnie tony hymnów ulatują. Nareszcie zakładają rękawice. Kurtyna idzie w górę, rozpoczyna się premiera.

Na ringu pozostają muchy: Segałowicz i Gyulay.

Tysiące par oczu skierowane są na boksera radzieckiego, świdrują go z zaciekawieniem, szacują jego sploty mięśni. On to przecież pierwszy ma odkryć karty boksu radzieckiego...

Za chwilę świat dowie się o sekretach pięściarstwa Związku Radzieckiego. Już słychać gong i Segałowicz skoczył naprzód, lekki zwód ciałem i trafia lewym jak cepem — raz, drugi. trzeci. Bokser w czerwonej koszulce jest ciągle w ataku, nie daje chwili odpoczynku przeciwnikowi. Gyulay kryje się w podwójnej gardzie, ale potężne ciosy przebijają zasłonę. Gyulay słania się, pada na deski w pierwszej rundzie.

W drugiej Gyulay wędruje trzy razy na deski i odsyłają go do rogu. Burza oklasków wita pierwsze zwycięstwo boksera radzieckiego.

SUKCES GRZYWOCZA

Od tej pory śledziliśmy z olbrzymim zaciekawieniem walki bokserów radzieckich. Już po pierwszym dniu wyróżnili się klasą, a po dwu dniach prowadzili w ogólnej punktacji 17 punktami.

Podziwialiśmy finezyjną technikę Grejnera, nabraliśmy respektu przed potężnymi ciosami Segałowicza, Szczerbakowa czy Koroliewa.

Wspomnę jeszcze o pierwszym skrzyżowaniu pięści radzieckich z polskimi. Grzywocz był tym bokserem, który pierwszy zetknął się na ringu z przedstawicielem ZSRR Awdiejewem. Ślązak wygrał walkę odnosząc duży sukces. Miał on jednak niezwykle ciężką przeprawę i przeważył szalę w drugiej rundzie dzięki skutecznym kontrom.

Jak się później okazało było to jedyne nasze zwycięstwo odniesione na ringu w spotkaniu z bokserami ZSRR.

Nie będziemy tu jednak opisywać walk stoczonych w czasie turnieju, nie jest to celem naszych wspomnień. Chcemy raczej zastanowić się jakie wnioski wyciągnęliśmy z Turnieju w Pradze i co on przyniósł naszemu pięściarstwu, a ściślej mówiąc jakie korzyści wyciągnęliśmy z pierwszego zetknięcia z pięściarstwem radzieckim.

Zawody te wykazały, że najwięcej sukcesów odnieśli właśnie ci bokserzy, którzy atakowali z półdystansu.

— Jak się wam podobał system walki naszych bokserów? — zapytał mnie Grejner, najlepszy wówczas z zawodników ZSRR, gdyśmy opuszczali salę Lucerny.

Grejner nie czekał na moją odpowiedź i ciągnął dalej:

— Przecież boks jest sportem męskim, chodzi o to żeby wygrać. A myśmy dowiedli, że jeśli się ma dobre przygotowanie techniczne, można sobie pozwolić na nieustający atak i stosowanie silnych uderzeń.

— Do tego jest potrzebna wspaniała kondycja fizyczna. wtrąciłem.

— Tak, oczywiście — kondycja jest podstawowym elementem naszego powodzenia. A tej kondycji właśnie wam brakowało i stąd wasze niepowodzenia.

Musiałem przyznać rację Grejnerowi.

MÓWI SIĘ WSZYSTKO

Przeprowadziliśmy wiele rozmów z bokserami ZSRR, konferowaliśmy z trenerem Michajłowem, kierownikami i sędziami. I w czasie tych rozmów poznaliśmy prawdziwe oblicze boksu radzieckiego.

Nikt z tych ludzi nie otaczał się jakimś nimbem tajemniczości. Wszyscy oni rozmawiali szczerze w prostych słowach co myślą o naszych pięściarzach. Udzielali rad jednemu i drugiemu, zwracali uwagi na błędy i wypowiadali się co trzeba czynić, aby te błędy usunąć.

Żegnaliśmy się serdecznie. Pierwsze więzy przyjaźni pomiędzy boksem radzieckim i polskim zostały nawiązane w Pradze.

K. GRYŻEWSKI

ZAWODY KONNE W SKOKACH PRZEZ PRZESZKODY

Polski Związek Jeździecki organizuje 12 bm. o godz. 11 na bocznym boisku CWKS zawody konne w skokach przez przeszkody.

Odbędzie się konkurs lekki dokładności dla koni do 5 lat oraz konkurs zwykły ciężki dla 6-latków. Oba konkursy polegać będą na przejściu 12 przeszkód.

Spodziewany jest udział ok. 50 koni, z Państwowych Stadnin Ogierów i z Państwowych Stadnin Koni.

Atrakcją zawodów będzie nieznana w Warszawie „poczta francuska", polegająca na akrobacji jeźdźca, stojącego na dwóch koniach równocześnie.

PRZED PIERWSZYM KROKIEM W ŁODZI

ŁÓDŹ, 5.11 (Tel. wł.). W Łodzi mówi się już głośno, że w pierwszym kroku bokserskim dużą niespodziankę ma sprawić ekspedycja z Żychlina, która zgłosiła do zawodów 25 pięściarzy w tym 5 reprezentantów do wagi półciężkiej. Tyle samo zawodników ma bronić honoru Żychlina i w ciężkiej.

Zakończenie marszów jesiennych w Warszawie

W niedzielę odbyły się w Warszawie Marsze Jesienne, w których, na zakończenie tej imprezy startowali organizatorzy marszu oraz zawodnicy, którzy nie mogli w nich dotychczas wziąć udziału.

Start i meta marszów znajdowały się przed Akademią Wychowania Fizycznego na Bielanach i były udekorowane transparentami oraz flagami zrzeszeń sportowych.

Mimo niesprzyjającej pogody, startowało w marszach 376 osób, z których tylko 12 nie zdobyło wymaganego minimum. Pozostali natomiast, zwłaszcza na dyst. 10 km przybywali na metę w większości w czasie 5—10 min. lepszym od wyznaczonego.

Szczególnie liczny był udział uczestników w marszu na 10 km, w którym wyróżniła się postawą grupa instruktorska AWF z Pabisiem, Kłyszejko i Ulatowskim na czele. W marszach na 5 km dobrze wypadli chłopcy z CWS MZK oraz maszerujące zwartą grupą studentki AWF.

Impreza była sprawnie przeprowadzona przez WRZZ.

S. Romanow i W. Długacz

Bratki

(OPOWIADANIE)

UPRAWIANIE sportu nie przeszkadzało produktywnej pracy tokarza-przodownika, Saszy Pietrowa.

— Złote ręce — mówili o nim towarzysze z oddziału fabrycznego.

— Pierwsze koło miasta — nazywali go zwolennicy sportu kolarskiego.

— Pracuje po mistrzowsku, jakby jechał na rowerze po torze — uśmiechali się robotnicy, obserwując jego pracę przy warsztacie.

— Pracuje po mistrzowsku, jakby ciął metal przy warsztacie — zachwycali się widzowie, śledząc jego maszynę, sunącą po torze.

Ale było jedno jedyne miejsce w mieście, gdzie „pierwsze koło" traciło swą zwykłą rześkość, a „złote ręce" nabywały niewłaściwej im wątłości. Działo się to wokół maleńkiego, drewnianego domku z rzeźbionymi zewnętrznymi okiennicami. z oszkloną werandą i z kogucikiem-wiatrakiem na dachu. Temu niespokojnemu mieszkańcowi dachu Sasza zazdrościł ponad wszystko na świecie i zawsze dziwił się, jak kogucik może tak obojętnie i beztrosko kręcić się, kiedy razem z nim mieszka najlepsza dziewczyna na świecie.

Dziewczynę nazywano Anetą. Pracowała ona w fabryce włókienniczej i swą miłość do wesołych, barwnych kwiatów na tkaninach przeniosła na ogród, przyległy do jej domku.

A ogród był wspaniały. Na trawniku przepysznie rozkwitały peonie, tutaj dumnie podnosiły w górę białe główki narcyze. Po brzegach wielkiego okrągłego klombu były posadzone hiacynty, jaśniały ozdobne, wieloletnie hortensje, a w samym środku płonęły gęsto posadzone jaskrawo-czerwone tulipany.

Pewnego razu, oprowadzając Saszę po swoim roztaczającym aromat gospodarstwie, Aneta prezentowała mu każdy kwiatek według nazw:

— Oto, Sasza, narcyze. Pachną one szczególnie wieczorami.

— A to, Sasza, astry. Nie mają zapachu, ale w bukiecie są bardzo ozdobne.

— To są lewkonie. Mam ich kilka gatunków.

Nazwy kwiatów były obce i niezrozumiałe, z trudem utrwalały się w pamięci. I Sasza wbrew wszelkim prawom wielkiej nauki o roślinach-botaniki, od razu przemianował je na rodzime i bliskie:

— Bratki (Gra słów: w języku rosyjskim „bratki" oznaczają dosłownie „Oczęta Anety" — przyp. tłum.).

Dziewczyna wdzięcznie uśmiechnęła się i powiedziała:

— Jakby one nie nazywały się, Sasza, jesienią, kiedy zaczną się zawody kolarskie, zerwę wszystkie te kwiaty i podaruję je zwycięzcom.

Następnie Aneta wzięła Saszę za rękę i zaprowadziła go w głąb ogrodu. Tutaj przy płocie, rozpościerał się w formie pięcioramiennej gwiazdy mały klomb, cały obsypany granatowymi, aksamitnymi kwiatkami.

— Jest to mój ulubiony klomb, nazywam go „Gwiazdeczką" — objaśniła Aneta. — A to prawdziwe bratki. Jesienią zerwę i je, ale oddam tylko temu, kto pierwszy przyjdzie do mety.

Mówiąc tak, Aneta doskonale wiedziała w czyje właśnie ogorzałe ręce przypadnie w dzień zawodów ten skromny, granatowy bukiecik. Któż mógł zmierzyć się z „pierwszym kołem" miasta!

Wiedział o tym i Sasza. Przed nim było wiele dni uporczywych treningów, oczekiwała go zacięta walka na szosie, lecz przeszłe zwycięstwa utwierdzały go w przekonaniu, że wszystkie te miłe bratki z ich różnolitymi barwami, rozlicznymi kielichami, koronami, pręcikami, słupkami i płatkami, cały ten wonny kobierzec kwiatów koniec w końcu przejdzie na jego pełną własność. I po raz pierwszy wówczas, surowo, po chłopsku ogarnął wzrokiem pstre, jeszcze rozrzucone po trawnikach, grządkach i klombach części swego przyszłego bukietu.

OD TEGO DNIA, przyjeżdżając tutaj u schyłku dnia, Sasza nie był już tylko postronnym obserwatorem. Podczas, gdy Aneta z konewką w ręku wychodziła do ogródka i rozpryskując różnobarwne krople wody zaczynała polewać kwiaty, brał on nożyce ogrodnicze i troskliwie obcinał pożółkłe listki, podstawiał paliki pod opuszczone rośliny, z uporem i systematycznie usuwał z ziemi szkodliwe chwasty. I już obowiązkowo rzucał okiem w głąb ogrodu, aby odwiedzić „Gwiazdeczkę". Tutaj z wielką starannością wyrywał on wyłaniające się spod ziemi obce trawki, zdejmował z aksamitnych pyłków prawdziwych bratków żuczki, odganiał pszczoły.

Pewnego parnego, sierpniowego wieczora młodzi ludzie pracowali w ogrodzie do późnej pory. Księżyc świecił jasno, wydzielały swój aromat tytoń i narcyze. Na końcu zupełnie opustoszałej ulicy ukazało się światło rowerowej latarki. Światło szybko przybliżało się i zatrzymało się przy furtce ogrodu. Następnie jakaś zgrabna, w dobrze dopasowanym mundurze wojskowym postać zeskoczyła z maszyny i zdecydowanie skierowała się do ogrodu.

Kilka chwil Sasza wpatrywał się w ciemność, potem podszedł ku przybyłemu. Zbliżyła się też i Aneta.

— Wala! — zawołała radośnie i wyciągnęła do gościa rękę.

Sasza cofnął się o kilka kroków, krytycznie spoglądał na rowerzystę i powiedział:

— To... nie Wala!

— Coś ty wymyślił! — roześmiała się Aneta. — Przecież to prawdziwy Wala.

— Nie, nie on — stanowczo oświadczył Sasza i klepnął milcząco stojącego młodego człowieka po wypukłej piersi, następnie po plecach, potem zaczął dotykać muskuły na rękach, przyginać kark...

(D. c. n.)

Z rosyjskiego przełożył Z. WEISS

Mistrz szybkich wytopów stali mówi o sporcie starym i nowym

KATOWICE, Huta Kościuszki.

Z MARTENOW bije gorąco na całą halę. Pierwszy wytapiacz stalowni szybko porusza się po swym zakładzie pracy. Zmarszczone czoło, przenikliwy wzrok. Hutnik myśli: więcej, szybciej, taniej!

— A może by tak? — mówi do siebie hutnik. Nie! Nie, to nie da wyniku. A przecież w Związku Radzieckim szybciej otrzymuje się stal. A może by tak filary na gorąco oblepić masą magnetyzową?

Śmiały racjonalizatorski, pomysł okazał się słuszny. Filary wytrzymały dotychczas około 80 wytopów, teraz wytrzymują 260. Skrócono czas postoju pieca, wzrosła wydajność o 600 ton na pół kompanii. W świat, po drutach telegraficznych idzie wiadomość:

Zwycięstwo Władysława Truhana.

Otrzymuje miano mistrza szybkich wytopów. Odznaczony srebrnym krzyżem zasługi, zostaje Władysław Truhan, wytypowany na I Krajowy Kongres Obrońców Pokoju, a następnie wybrano go delegatem na Światowy Kongres Pokoju, który obradować będzie w Sheffield. Władysław Truhan pierwszy wytapiacz stali, przedstawiciel klasy robotniczej powie agresorom wojennym:

— My hutnicy pracujemy dla pokoju. Damy więcej, lepszej stali, z której powstaną traktory, maszyny rolnicze.

METODA TRUHANA

Mistrz szybkich wytopów oprócz zajęć przy piecu ma wiele czynności, które wypełniają mu cały dzień. Jako członek Miejskiej Rady Narodowej w Chorzowie pełni dyżury w hucie i załatwia sprawy kolegów, którym obowiązki na to nie pozwalają.

Świetny fachowiec zapoznaje hutników z nowymi zdobyczami techniki. Ostatnio przez 9 tygodni (w godzinach poza służbowych) objaśnił załogę huty ze skomplikowanym przyrządem do wykrywania zawartości węgla w stali. Dużo pisze o swej ulepszonej metodzie pracy, a przed dwoma tygodniami za taki opis otrzymał II nagrodę na konkursie (pierwszej nagrody nie przyznano).

Pozostaje jednak dużo czasu naszemu mistrzowi wytopów na sport. Pilnie śledzi rozgrywki piłkarskie — zadaje sobie pytanie, kto będzie mistrzem ligi?

Truhan mieszka w willi obok stadionu Unii w Chorzowie i ma dosłownie dwa kroki na boisko.

ZAZDROSZCZĘ IM...

— Nieraz mi zazdrość, mówi Truhan, gdy chodzę na mecze piłkarskie i widzę młodych ludzi uganiających się za piłką. Za moich czasów, gdy byłem młody, nie było warunków do systematycznego uprawiania sportu. Grało się w piłkę lub w siatkę, od przypadku do przypadku, a robotnik i chłop nie był brany w ogóle pod uwagę.

Dzisiaj, to co innego, wiem, że we wsiach istnieją kluby sportowe — mój syn co służył w SP opowiadał mi o tym szczegółowo. Wiem, że państwo interesuje się sportem i daje na jego rozwój wiele pieniędzy.

Takie podejście jest przecież słuszne. Chcemy mieć zdrowych obywateli. Gdy tak będzie ludzie będą silniejsi, będą wydajniej pracować i we wcześniejszym terminie wykonamy Plan 6-letni.

PRZEWODNICZĄCY KOŁA

Władysław Truhan interesuje się sportem strzeleckim. Przy hucie „Kościuszko", założył klub strzelecki, a koledzy wybrali go przewodniczącym koła. Wolny czas spędza na treningu. Strzelnicę wyposażono w odpowiednie akcesoria, członków koła „uzbrojono". W okresie łowów bierze udział w polowaniach i zapisał na swym koncie wiele pięknych sukcesów.

— Słyszał kto, żeby przed wojną robotnik mógł być myśliwym — powiedział nam Truhan.

— Myśliwstwo nie było sportem, lecz rozrywką kapitalistów. W czasie takich polowań ubijano również bussinesy polityczne, jak z Göringiem. Dzisiaj łowiectwo łączy piękne z pożytecznym.

Truhan patrzy przed siebie. Wzrok jego zatrzymuje się na portrecie Wielkiego Stalina.

WIECIE — mówi — zawsze byłem komunistą. W czasie Wielkiej Rewolucji, jako młody chłopak kolportowałem ulotki. Później miałem nieprzyjemności w wojsku, gdy stanąłem na baczność przed czerwonym sztandarem.

Gdy odmówiłem udziału w szarży na demonstrujący tłum, który wołał chleba... lepiej nie mówić.

Wypadki tak się ułożyły, że szukając bezpiecznego schronienia i pracy musiałem uchodzić do Francji. Tu też nie miałem łatwego życia. Pracy dużo, zarobki małe. Trudno było żyć, ale jakoś się przetrwało. Po oswobodzeniu Polski przez Armię Radziecką wróciłem do ojczyzny po latach tułaczki.

NAJLEPIEJ W OJCZYŹNIE

Jest mi dobrze, szkoda tylko, że mój ojciec, chłop ze wsi Gromnik, siedzący na dwóch morgach piaszczystej ziemi nie doczekał tej chwili.

Wiele w życiu przeszedłem, z niejednego pieca chleb jadłem. Lecz najlepszy jest w Ludowej Ojczyźnie.

Budujemy socjalizm, budujemy lepsze jutro. Że tak się dzieje, mamy do zawdzięczenia kontynuatorowi wielkiego dzieła Lenina — Stalinowi i całemu narodowi radzieckiemu, który przez Wielką Rewolucję uratował nas od rządów kapitalistów.

Rozmowę przeprowadził — J. Badner

Na przełomie historycznym

Dokończenie artykułu Prezy denta R. P. Bolesława Bieruta

W tym wzajemnym współdziałaniu gospodarczym i braterskiej pomocy dla kraju, który pragnie szybko przezwyciężyć swe zacofanie gospodarcze — przejawia się niemniej wyraźnie jak w stosunkach politycznych i kulturalnych kontrast między polityką kraju socjalistycznego a polityką imperializmu.

W radosnym i twórczym procesie budownictwa socjalistycznego naród polski przeżywa wielkie doświadczenie historyczne, które pomnaża nie tylko jego siły, ale i świadomość. Jest to świadomość wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym. Jest to świadomość potężnych osiągnięć narodów radzieckich i epokowej doniosłości tych osiągnięć dla całej ludzkości. Jest to również pogłębiająca się świadomość słuszności drogi, po której prowadzi ludzkość idea, nauka i praktyka partii marksistowsko-leninowskiej, której najlepszym wzorem jest przodująca awangarda proletariatu światowego — WKP(b), kierowana przez Wielkiego Stalina.

WŁAŚNIE ta świadomość, ogarniająca coraz szersze masy pracujące Polski Ludowej, jest niewzruszoną i niezawodną podstawą przyjaźni polsko - radzieckiej i rosnących wraz z nią uczuć solidarności międzynarodowej w walce o całkowite wyzwolenie człowieka, w walce o pokój, o wolność, o powszechne zwycięstwo socjalizmu.

Daje ona masom pracującym poczucie ożywczej, twórczej i porywającej wciąż naprzód spójni, której źródłem jest rewolucyjna i przeobrażająca ludzi treść wyzwoleńczych idei socjalizmu — tej nowej i twórczej epoki dziejów ludzkich. Będzie to epoka, która przeniesie na całą ludzkość nieśmiertelne zdobycze narodów radzieckich.

Edward Kozikowski

Sportowcy wszystkich krajów...

Sportowcy wszystkich krajów — biali, żółci, czarni,
na boiskach i bieżniach walczący ze sobą, —
żołnierze milionowej, i jedynej armii,
która łączy w braterstwie ludzi półkul obu.

Sportowcy o nazwiskach w całym świecie głośnych,
i ci znani zaledwie wśród opłotków wsi swej, —
niech was w dniu tym zadziwi i jak słońce olśni,
wielki Czyn, który wyrósł z Leninowskiej Myśli.

Niech was natchnie pewność, że zwycięstwo bliskie,
i to braterstwo ludzi, które wam przyświeca,
ogarnie całą ludzkość i jak ogień z iskier
wystrzeli jęzorami z hutniczego pieca.

Niech w was rozpali wiarę, że nie może różnić
człowieka kolor skóry czy odmienność mowy,
że przyjdzie taka chwila prędzej albo później,
gdy świat zerwie z przeszłością, na szlak wchodząc nowy.

Sportowcy wszystkich krajów łączcie się w wysiłku,
by z braterstwa, co biegnie za wami po bieżniach,
jak cień nieustępliwie, taki oręż wykuć
dla podboju ludzkości, jakiego świat nie znał.

Zwycięstwem okupicie drogę waszą trudną,
prowadzącą na przełaj przez stadiony świata,
gdy poprzez zgromadzoną na trybunach ludność
człowiek dojrzy w człowieku rodzonego brata.

7.XI rusza gigantyczna sztafeta

W CELU uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, Związek Młodzieży Polskiej organizuje 7 — 9 listopada gigantyczną sztafetę

SZTAFETA, która wyruszy ze wszystkich zakątków naszego kraju do Warszawy, przekaże pozdrowienia i meldunki dla delegacji polskiej na Kongres.

W SZTAFECIE weźmie udział nie tylko młodzież ale i całe społeczeństwo polskie, manifestując tym swą solidarność z obozem pokoju, prowadzonym zwycięsko przez Związek Radziecki.

NA TRASIE sztafety zobaczymy uczniów szkół ogólnokształcących i zawodowych, członków ZMP junaków PO SP, członków kół i Zrzeszeń Sportowych oraz LZS. W sztafecie wezmą udział kolarze i motocykliści.

W DNIU 7 bm. w gromadach i kołach wiejskich odbędą się wiece, po czym nastąpi start do pierwszego etapu, który zakończy się w gminach.

NASTĘPNEGO dnia z gmin nastąpi start do miast powiatowych. 9 bm. sztafeta przybędzie do miast wojewódzkich. gdzie będzie czekała na sygnał rozpoczęcia ostatniego etapu, który zakończy się w stolicy.

W GMINACH, miastach powiatowych i wojewódzkich organizowane będą wiece i masówki, na których odczytane zostaną meldunki z terenu oraz zobowiązania powzięte w celu uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji polscy zawodnicy:

HELENA RAKOCZY:

W ROCZNICĘ Wielkiej Rewolucji Październikowej sportowcy Polski Ludowej przesyłają gorące, braterskie pozdrowienia sportowcom radzieckim i całemu narodowi radzieckiemu. Budując masowy sport socjalistyczny w naszym kraju, sięgamy stale po wzory sportu radzieckiego. Wzory te są źródłem naszych dotychczasowych osiągnięć.

W braterskiej łączności ze sportowcami radzieckimi sport polski stał się niezawodnym ogniwem w światowym froncie pokoju i postępu.

JADWIGA JĘDRZEJOWSKA:

W 33 ROCZNICĘ Wielkiej Rewolucji myśli moje biegną do radzieckich przyjaciół, z którymi rok bieżący łączył nas szczególnie silną więzią sportową.

Na krytych kortach Moskwy, Leningradu, na stadionach Sopotu, Katowic i Warszawy rosło braterstwo tenisistów radzieckich z polskimi, pogłębiała się przyjaźń nasza, wzbogacały doświadczenia.

Wiele nauczyłam się od radzieckich sportowców, a przede wszystkim ich stylu życia i pracy, ich metody nauki wychowania fizycznego, gwarantującej pełne umasowienie sportu, a więc masowe wychowywanie zdrowego, silnego, radosnego obywatela, świadomego swych zadań w państwie socjalistycznym. Radziecki sport, z którym zapoznałam się bezpośrednio, jest dla mnie konkretnym wzorem, niezastąpionym nauczycielem.

FRANCISZEK SZYMURA:

W 33 ROCZNICĘ Rewolucji Październikowej zasyłam zasyłam radzieckim bokserom i wszystkim radzieckim sportowcom serdeczne, braterskie pozdrowienia,

Sport ludowy w naszym kraju korzysta szeroko z Waszych doświadczeń. Nasz sport znalazł już drogę na wieś, do fabryk i szkół. Polskim sportowcom bliskie jest i drogie to wszystko, czym żyje kraj zwycięskiej Rewolucji.

Moje zrzeszenie „Gwardia" — powierzyło mi szkolenie narybku bokserskiego na terenie Warszawy i województwa — i zgodnie z moim zobowiązaniem szkolę naszą młodzież — tak, jak to czynią radzieccy mistrzowie sportu.

Byłem delegatem na I Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju. Nasi sportowcy zdecydowanie włączyli się do walki o pokój. Wierzymy w zwycięstwo naszej sprawy, albowiem narody walczą o pokój pod kierownictwem kraju Rewolucji Październikowej, kraju zwycięskiego socjalizmu.

ZSRR - Szwecja w lekkoatletyce

Prasa szwedzka oblicza punkty

WSPANIAŁE postępy lekkoatletów radzieckich, wzbudzające podziw we wszystkich krajach, wzorujących się na doświadczeniach radzieckich, są ową ością w gardle dla znawców sportu z krajów burżuazyjnych.

W jednym z ostatnich numerów szwedzkiego pisma sportowego „Idrottsbladet" znajdujemy artykuł o radzieckiej lekkoatletyce i papierowy mecz ZSRR — Szwecja. Szwedzki znawca lekkoateletyki wyliczył, że mecz wygrałby Związek Radziecki 113:99.

Ten wynik jest dla czytelnika szwedzkiego niezbyt przyjemny. Przecież Szwecja to potęga lekkoatletyczna od kilkudziesięciu lat. Ostatnio np. wygrała z Francją która święciła wielki triumf w Brukseli, gdzie Szwedzi mieli wyjątkowego pecha. Francja ze wszystkimi posiłkami z Maroka, Martyniki, Płd. Afryki przegrała ze Szwecją. To zwycięstwo było całkowitą rehabilitacją za niepowodzenia brukselskie. Szwedzi wrócili na pierwsze miejsce.

„Idrottsbladet" wyliczył, że mecz z ZSRR cyfrowo miałby następujący przebieg:

Konkurencje	Szwecja pkt.	ZSRR pkt.
100 m	5	8
200 m	5	8
400 m	6	5
800 m	8	3
1.500 m	8	3
5.000 m	6	5
10.000 m	3	8
110 m pł.	6	5
400 m pł.	5	6
3 km z przeszk.	6	5
W dal	3	8
Wzwyż	8	3
Tyczka	6	5
Trójskok	3	8
Kula	3	8
Dysk	3	8
Oszczep	8	3
Młot	3	8
4×100 m	2	5
4×400 m	5	2
Razem pkt.	99	113

Porażki sprinterów szwedzkich nie ulegają żadnej wątpliwości. Najlepsi ich biegacze z trudem osiągają poniżej 11 sek., a na 200 m nie ma ani jednego wyniku poniżej 22 sek. Nie tylko Suchariew i Sanadze, ale wielu jeszcze radzieckich szybkobiegaczy mogłoby pokonać Szwedów na 100 i 200 m w stosunku 8:3.

TRZY ZWYCIĘSTWA SZWEDÓW

W biegu na 400 m Szwedzi wierzą w swego mistrza Wolfbranda, legitymującego się wynikami poniżej 48 sek.

Nie mają już jednak zaufania do drugiego swego biegacza Branströma, licząc że może on przegrać z Kijanienko (48,6), Komarowem (48,8).

Oba średnie dystanse 800 — 1.500 m Szwedzi rezerwują dla siebie. Jednakże nie zapominają o tym, że Wietyusme może im zrobić niespodziankę. Ale tego w rachunku nie bierze się pod uwagę, lecz dopiero w komentarzu, gdzie mówi się o tym, że zawodnika radzieckiego stać na wynik poniżej 3:50 na 1.500 m.

Finisz Albertssona to wielka nadzieja na 5.000 m .Ale na 10.000 m Szwedzi poddają się Siemienowowi i Waninowi.

RYZYKOWNY RACHUNEK

Musimy przyznać, że dość ryzykownie obliczyli Szwedzi rezultat 110 m pł. Obliczenia swe oparli na pechowym biegu Bułańczyka w finale mistrzostw Europy. Niepowodzenie Bułańczyka w Brukseli przekreśla wg Szwedów jego szanse w meczu. A mamy wrażenie że Bułańczyk (14,2) jest lepszym płotkarzem od wicemistrza Europy Lundberga (14,7).

Niskie płotki to Litujew (52,4), a dopiero po nim Szwedzi: Larsson (finalista olimpijski) i Ilander.

Bieg na 3.000 m z przeszkodami ma być łupem Soederberga ,który potrafi jednak robić niespodzianki dwojakiego rodzaju. Może on przebiec dystans nawet poniżej 9 minut, wtedy nie ma dlań przeciwnika, może też przebiec w 9:21, jak to miało miejsce na mistrzostwach Europy.

SEDAN MIOTACZY SZWEDZKICH

Wystarczy popatrzeć na typowanie rzutów, aby zrozumieć, że Szwedzi nie mają w tych konkurencjach żadnych (poza oszczepem) szans. Jest to dla nich nieprzyjemną niespodzianką, bo kiedyś rzuty były domeną Szwedów .

W kuli Lipp i Grigałka ze swymi rezultatami ponad 16 m są nieosiągalni dla przekraczającego 15 m Arvidsona.

W dysku Lipp i Isajew przewyższają wyraźnie Hellberga (48,46), w młocie Ericson tak obniżył loty, że z trudem rzuca w granicach 51 m. Kanaki nawet w „kryzysowej formie" rzuca znacznie dalej.

Wielkie nadzieje pokładają Szwedzi w swych oszczepnikach, rzucających regularnie ponad 70 m. Przewaga R. Ericsona i Berglunda nad rekordzistą ZSRR Walmanem (71,66) w rzeczywistości nie jest wielka i kto wie czy na boisku nie doszłoby do rozdzielenia Szwedów.

ZE ZMIENNYM SZCZĘŚCIEM

Skok wzwyż Szwedzi liczą dla siebie, bo zawodnicy ich legitymują się (Tannander 196, Achman 197) rezultatami o 2—1 lepszymi od skoczków radzieckich. W dal w Szwecji z wielkim trudem skacze się 7 m, toteż podwójne zwycięstwo oddaje się przedstawicielom ZSRR.

W tyczce faworytem jest Szwed, mistrz i rekordzista Europy Lundberg, skaczący prawie stale powyżej 430. Dwa następne miejsca rezerwują Szwedzi dla Ozolina i Suchariewa czy Kniaziewa. Wreszcie trójskok. Szwedzi skaczą powyżej 15 m, ale ZSRR ma mistrza Europy Szczerbakowa i młodego jego zwycięzcę Zambrimborca.

Pozostają sztafety. 4×100 m Szwedzi mają lepszą, 4×100 m mistrzowie Europy nie mają prawa przegrać.

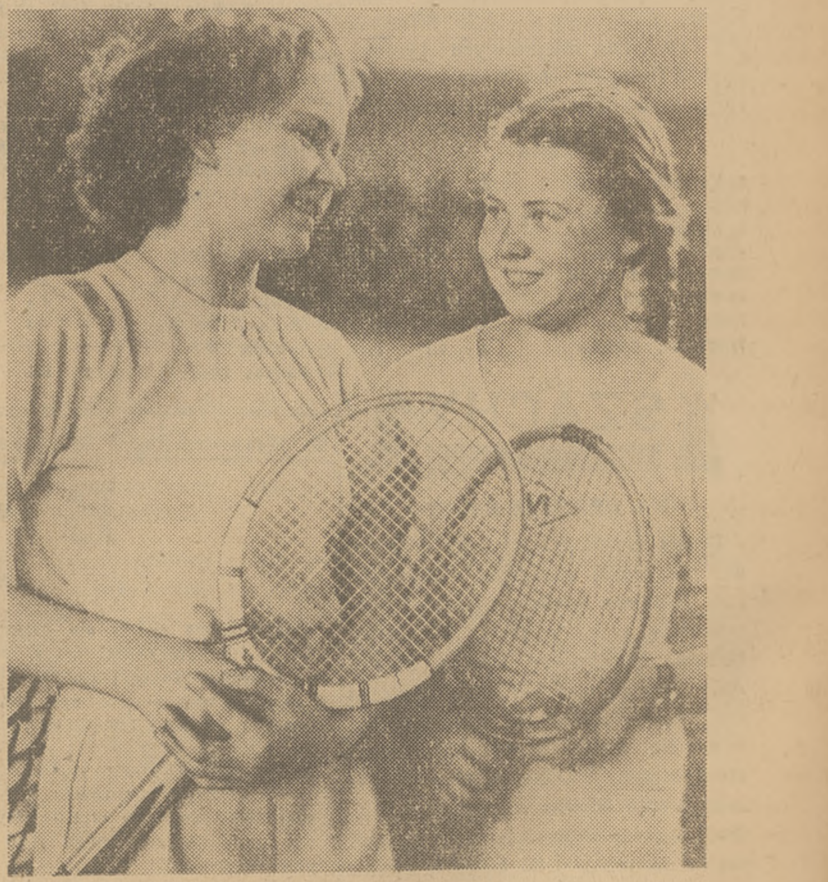
Nie ulega wątpliwości, że na boisku nie byłoby dokładnie tak jak na papierze. Zawsze przecież ktoś zawodzi. Ale i zawsze ktoś robi miłą niespodziankę, wyrównując straty kolegi. Dlatego też teoretyczne obliczenia w lekkoatletyce często nie zawodzą.

KAŻDY SPORTOWIEC CZŁONKIEM TPPR

Mistrzowie Europy

Zwycięska sztafeta radziecka 4 x 100 m w Brukseli w kilka minut po zakończeniu wspaniałego biegu. Stoją od prawej: Karakułow, Sanadze, Kołajew, Suchariew





Uśmiech przyjaźni

Dwie młodziutkie tenisistki Jemielianowa (z prawej) i Kubclanka na kortach krytych w Moskwie. Codzienny trening i rozmowy przerodziły się w trwałą przyjaźń dwu zawodniczek — radzieckiej i polskiej

Foto AR

Dwa nowe sukcesy zapaśników ZSRR w Finlandii

W ramach swych występów w Finlandii zapaśnicy radzieccy rozegrali dwa dalsze spotkania w Lapua i Lahti. Oba mecze zakończyły się wysokimi zwycięstwami gości 8:0.

Były to zarazem ostatnie występy reprezentantów ZSRR w Finlandii. Wszystkie cztery spotkania przyniosły zawodnikom radzieckim wysokie zwycięstwa, przy czym wygrali oni 30 z 32 stoczonych indywidualnie walk

POMYŚL O SPO

Niezłomną wolę zwycięstwa Obozu Pokoju poniesie ze wszystkich zakątków kraju gigantyczna sztafeta

Sportowcy realizują Zobowiązania Październikowe

WSZYSCY sportowcy Polski Ludowej włączają się w potężny rytm pracy dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Wszyscy sportowcy entuzjastycznie witają rozpoczęcie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na kopalniach, fabrykach, zakładach pracy znani zawodnicy i szare rzesze wielotysięcznej już dziś armii świata sportowego wykazują swą sprawność do pracy zdobywanymi normami, osiąganymi rekordami.

Tworzą się również oddzielne sportowe brygady produkcyjne, za przykładem łódzkiej fabryki włókienniczej im. Dzierżyńskiego.

Oto telegram naszego korespondenta z Bydgoszczy:

SPORTOWCY PRODUKUJĄ ROWERY

W Bydgoszczy na zebraniu koła sportowego Stal przy Zakładach Rowerowych przewodniczący kol. Ciesielski przeczytał zebranym wyjątek ze zobowiązania sportowców Fabryki Włókienniczej im. Dzierżyńskiego w Łodzi z „Przeglądu Sportowego" i wystąpił z wnioskiem o stworzenie jednej brygady produkcyjnej złożonej z kolarzy - wyczynowców do produkcji rowerów wyścigowych „Bałtyk".

Jedną brygadę kolarzy - turystów do produkcji rowerów dziecięcych.

Proponuje zwrócić się z apelem do kolegów sportowców Centralnej Narzędziowni i bratniego Zakładu nr 1 o jak najśpieszniejsze wyprodukowanie kompletnych przekładnic pilnie potrzebnych do produkcji rowerów wyścigowych.

Chcemy — kończy swe wezwanie kol. Ciesielski — dać wreszcie garnącej się do kolarstwa wyczynowego naszego młodzieży dużo dobrych rowerów wyścigowych w sezonie r. 1951.

Zebrani przyjęli oświadczenie przewodniczącego owacyjnie a majster tego działu konstruktor Jelito wezwał kolarzy Szmidta i Krauzego z Kolejarza oraz Szczecika i Klawińskiego ze Stali ażeby nie bacząc na inną przynależność klubową z miejsca zabrali się ze zdwojoną energią do produkcji rowerów wyścigowych, i wciągnęli do akcji tej brygadę młodzieżową ZMP, która również w dziale tym jest zatrudniona.

Poznańscy sportowcy meldują również o wykonaniu swych zobowiązań.

Zamieszczamy depeszę naszego korespondenta:

ROBOTA PALI SIĘ W RĘKACH

Zaciekawieni realizacją podjętych zobowiązań przez ZS Stal udaliśmy się na stadion, by na miejscu przekonać się o przebiegu i wynikach akcji odgruzowania.

To, co zastaliśmy, upoważnia nas do wyrażenia pełnego uznania sportowcom Stali. Z pokaźnych zwałów gruzu rozebranego z żelbetowego dachu, jakie oglądaliśmy tu niedawno, nie pozostało przed trybuną od strony zewnętrznej śladu. Urósł natomiast nasyp na widowni. Świadczy to o pełnowartościowej pracy sportowców Stali, o ich rosnącym uświadomieniu społecznym i ideologicznym.

Zobowiązanie odgruzowania stadionu dzięki piłkarzom, bokserom, pływakom, tenisistom, szermierzom, łucznikom, członkom koła sportowego Tasko, młodzieży ośrodka szkolenia zawodowego, młodzieży gimnazjum i liceum mechanicznego zostało przedterminowo wykonane.

NOWE ZOBOWIĄZANIA

Wszyscy sportowcy Stali przepracowali ogółem przy odgruzowaniu stadionu ponad 1.000 roboczo/godzin. Lecz nie na tym koniec. Sportowcy poznańskiej Stali przystąpili obecnie do realizowania następnego zobowiązania 1.000 roboczo/godzin dla uczczenia powstania Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej.

Większość zawodników udaje się na stadion bezpośrednio po ukończeniu pracy zawodowej, toteż odgruzowanie postępuje szybko naprzód.

Do chwili obecnej sportowcy Stali przepracowali w swoim drugim zobowiązaniu społecznie ponad 350 roboczo/godzin.

WIELE zobowiązań zgłoszonych przez koła sportowe, które postanowiły przy zakładach pracy stworzyć młodzieżowe brygady produkcyjne, złożone z samych sportowców oraz zwiększyć dobór odpowiednich kadr aktywistów spośród szeregów ZMP zostało w większości zrealizowanych.

M. in. poznański Włókniarz zorganizował sekcje gimnastyczne w kołach sportowych przy zakładach odzieżowych, wprowadzając również gimnastykę profilaktyczną dla wszystkich pracowników i pracownic Zakładów Odzieżowych w Poznaniu.

W stadium realizacji znajduje się zobowiązania ZS Stal, w poniedziałek dnia 6 bm. przy największych w Wielkopolsce zakładach przemysłowych im. Józefa Stalina założone zostanie wzorcowe koło sportowe.

W ramach obchodu Miesiąca Przyjaźni oraz dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej wszyscy sportowcy Wielkopolski wzięli udział w akademiach organizowanych na terenie zakładów pracy oraz szkół.

NA WSI

Również zobowiązania na wsiach są sprawnie realizowane, dowodząc o uświadomieniu społeczno - politycznym wielu LZS-ów.

Dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej — telefonuje nasz korespondent — członkowie LZS powiatu szamotulskiego zobowiązali się przeprowadzić rozmowy indywidualne z chłopami celem należytego ich uświadomienia w planowym skupie zboża.

Członkowie LZS-ów przyczynili się do tego, że chłopi zrozumieli doniosłość akcji skupu zboża dowodem czego jest wykonanie planów w 100-procentach.

We wszystkich wojewódzkich i powiatowych Komitetach odbyły się akademie z okazji 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji.

MIESIĄC POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI

Wszystkie imprezy, spotkania i pokazy sportowe organizowane w okresie 7.XI.—7.XII. odbywać się będą pod hasłami przyjaźni polsko-radzieckiej.

W kołach sportowych, przy zakładach pracy, w klubach, Ludowych Zespołach Sportowych rozpoczną się już w przyszłym tygodniu wieczornice i akademie, w czasie których omawiane będą osiągnięcia sportu radzieckiego.

W lokalach i salach treningowych, stowarzyszeń sportowych wystawione zostaną gazetki ścienne i fotogazetki, obrazujące rozkwit przodującego w świecie sportu radzieckiego. Pod koniec miesiąca odbędzie się w GKKF wystawa konkursowa wyróżnionych gazetek

AKADEMICY WARSZAWSCY

AKADEMICY warszawscy, zrzeszeni w AZS uczcili 33 rocznicę Rewolucji Październikowej uroczystą akademią. Po zagajeniu, wygłoszonym przez przewodniczącego Zarządu Środowiskowego AZS — Borowskiego zebrani wysłuchali referatu pt. „Znaczenie Rewolucji Październikowej".

Na zakończenie części oficjalnej akademii uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy:

„My studenci - sportowcy, członkowie klubu AZS w Warszawie, zebrani na uroczystej akademii z okazji 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zobowiązujemy się do stałego pogłębiania naszej świadomości ideologicznej i podnoszenia naszych wyników sportowych oraz do roztoczenia większej, niż dotychczas opieki nad kołami sportowymi. Nasza praca na odcinku ludowego sportu to realizowanie idei Wielkiej Rewolucji Październikowej".

Akademię zakończono częścią artystyczną oraz odśpiewaniem Międzynarodówki.

Gigantyczna sztafeta pokoju

CAŁY kraj weźmie udział w gigantycznej sztafecie dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju. Rzucone przez ZMP — organizatora sztafety hasło, podchwycone zostało entuzjastycznie przez mieszkańców miast, miasteczek i wsi Polski Ludowej.

Pojawiły się ogromne afisze, głoszące braterstwo ze Związkiem Radzieckim i niezłomną wolę zwycięskiego prowadzenia walki o pokój. Młodzież tłumnie zgłasza się do punktów organizacyjnych ZMP.

7 bm. ruszają sztafety, niosąc do stolicy radosną wieść o niezłomnej woli zwycięstwa Obozu Pokoju.

Akademią i imprezami uczczą LZS-y rocznicę Wielkiej Rewolucji

WOJEWÓDZKI Zarząd ZSCh organizuje 12 bm. w PGR Łącku (pow. Gostynin) akademię z okazji 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W akademii wezmą udział przedstawiciele wszystkich LZS woj. warszawskiego.

W sobotę, 11 bm. ze wszystkich gmin wyruszą sztafety złożone z członków LZS-ów z meldunkami do miast powiatowych, skąd w niedzielę rano zostaną przewiezieni autami do Łącka. Do Łącka przybędzie również w niedzielę 30-osobowa sztafeta motocyklistów z LZS Mienia (pow. Mińsk), która złoży hołd poległym bohatersko podczas ostatniej wojny żołnierzom radzieckim i zapali znicze na ich grobach w Mińsku Mazowieckim. Następnie motocykliści przejadą przez Warszawę i Sochaczew, udając się do Łącka.

12 bm., po akademii, rozegrane zostaną w Łącku zawody sportowe z udziałem wszystkich LZS-ów, pow. Gostynińskiego. Odbędą się zawody konne, kolarskie, motocyklowe, strzeleckie i gimnastyczne, w których spodziewany jest udział ok. 1,500 osób. W ramach zawodów wystąpią również z pokazami gimnastycy, zapaśnicy i szermierze AWF.

Hokeiści i łyżwiarze pracą w kopalni uczczą rocznicę Rewolucji Październikowej

8 bm. nastąpiło w Katowicach oficjalne otwarcie obozów wyszkoleniowych dla instruktorów łyżwiarstwa i hokeja. Zajęcia hokeistów prowadzi trener Kasprzycki, łyżwiarze zaś ćwiczą pod kierownictwem Staniszewskiego i Bursche-Lindnerowej.

Ku uczczeniu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, uczestnicy kursu hokejowego zobowiązali się przepracować jedną dniówkę w kopalni „Katowice", która objęła patronat nad sztucznym lodowiskiem.

Nowy lokal poradni lekarskiej dla sportowców

Główna Poradnia Lekarska dla Sportowców, która dotychczas przyjmowała pacjentów w gmachu Ogniska, poczynając od wtorku 7 bm. przenosi się do nowego lokalu przy ul. Marszałkowskiej 18

Radzieckie kobiety podbiły stadiony Europy

WSZYSCY uczestnicy mistrzostw lekkoatletycznych Europy zapomnieli o sobie. Zawodnicy, trenerzy, kierownictwo, i dziennikarze myśleli tylko o jednym — treningu lekkoatletów radzieckich...

Przybycie lekkoatletów radzieckich do Oslo w 1946 roku, ich pierwszy start w mistrzostwach Europy (trzecich z rzędu) był sensacją dnia. Wszyscy biegli zobaczyć, jak wyglądają ludzie, którzy nie dbając o zakwaterowanie się, prawie wprost z samolotu udali się na boisko treningowe.

Na trybunach stadionu pełno ludzi, tak jak na wielkich zawodach...

Wszyscy szybko kończą swój trening, zostawiając boisko dla zawodników radzieckich.

DUMBADZE TRENUJE

Z zainteresowaniem czeka się na próbne galopy zawodników radzieckich, a szczególnie zawodniczek, których fantastyczne wyniki przyjmowane były przez opinię sportową z więcej niż niedowierzaniem.

Do koła weszła Dumbadze. Koło było za linią autową. Boisko miało długości dokładnie 100 m., Dumbadze wykonuje 1½ obrotu, co wszystkich wprowadza w zdziwienie (99% miotaczy robi 1 obrót) i dysk szybuje wspaniale, padając poza linię środkową boiska...

— Około 52 — 53 m,

Tak wkroczyła na międzynarodową arenę kobieca lekkoatletyka radziecka. Sukcesy Seczienowej, Sewriukowej, Dumbadze, Anokiny przyćmiły rezultaty innych zawodniczek, które zajmowały drugie i trzecie miejsca...

Po czterech latach lekkoatletki radzieckie pojawiły się w Brukseli już jako faworytki. I nie zawiodły.

Tytuły mistrzyń zdobyły Dumbadze, Andrejewa, Smirnicka, Bogdanowa. Ganeker skoczyła wzwyż tyle co i mistrzyni Europy. (1,63 m.).

MIAŻDŻĄCE ZWYCIĘSTWO

Zwycięstwo radzieckich lekkoatletek w klasyfikacji drużynowej było przygniatające. Do sukcesu tego przyczyniło się wiele zawodniczek, których nie było w Oslo. Młode reprezentantki ZSRR Żybina, Bogdanowa spisały się wspaniale, dowodząc swymi wynikami, że kobieca lekkoatletyka radziecka ma doskonałe rezerwy, które utrzymają prymat na świecie.

Irena Turowa — oto jeden z wielu przykładów. 15-letnia dziewczynka przebiegła w tym roku 100 m w 12,1 i skoczyła w dal 524, zdobywając normę mistrzowską.

POD OKIEM MATKI

Irena Turowa trenuje pod kierunkiem swej matki, Haliny (była przez wiele lat rekordzistką ZSRR w skoku w dal 580) oraz trenera matki — Wzorowa, zasłużonego mistrza sportu.

I. Turowa nie jest jedynym fenomenem najmłodszego pokolenia radzieckich lekkoatletek. Pamiętamy chyba Nadię Hnykinę, która mając 16 lat ustanowiła przed rokiem rekord ZSRR w skoku w dal 582...

Wspaniałe sukcesy kobiecej lekkoatletyki radzieckiej będą z pewnością kontynuowane przez tę młodą gwardię.

S. Sieniarski

Rekordy AWF na basenie pływackim

W celu uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej odbyły się na basenie Akademii WF w Warszawie propagandowe zawody pływackie z udziałem słuchaczy Akademii.

Wyniki: 400 m dow. — Rybkowski 5:40,8 (rekord Akademii); 100 m klas.: Marek — 1:19,8; 100 m grzbiet: Rotkiewicz — 1:26,6 (rekord Akademii); 200 m klas.: Marek — 3:05,2; 100 m dow.: Rutkowski — 1:07,2; 4×50 m zmien.: repr. AWF — 2:28,0; 5×50 m dow.: repr. AWF — 2:36,8.

Kobiety: 100 m klas. — Grawiecka — 1:55,4; 100 m grzbiet.: Małkowiak — 1:54,8 (rek. AWF); 100 m dow.: Ziółkowska — 1:34,0; 5×50 m dow.: repr. AWF— 4:04,0.

W meczu piłki wodnej III rocznik pokonał reprezentację II i I rocznika 6:1 (4:0). Ponadto odbyły się pokazowe skoki z trampoliny.

Masowo - wyczynowe plany CWKS przed zimą i latem

CENTRALNY Wojskowy Klub Sportowy w Warszawie jest reprezentacyjnym wyczynowym klubem wojskowym, który prowadzi jednocześnie robotę na odcinku sportu masowego. Wzorem przy organizowaniu CWKS był centralny klub Armii Czerwonej — CDKA Moskwa.

Według statutu CWKS, klub propaguje, organizuje i przeprowadza masową pracę sportową wśród szeregowych, podoficerów i oficerów Wojska Polskiego oraz wśród pracowników administracji wojskowej i wśród ich rodzin. Klub opiekuje się również kilku szkołami średnimi na terenie Warszawy.

JUŻ SĄ OSIĄGNIĘCIA

Drugim, niemniej ważnym zadaniem CWKS, jest rozwój wojskowego sportu wyczynowego i propaganda jego osiągnięć w kraju i zagranicą.

CWKS dopiero niedawno wystartował do realizacji tych zadań, dopiero od chwili zmiany statutu WKS Legia na CWKS. Już jednak dzisiaj może się poszczycić osiągnięciami tak w ideologicznym wychowywaniu swych członków, jak w robocie sportowej i wyczynowej.

Najlepszym świadectwem przemian ideologicznych, jakie zaszły wśród sportowców i pracowników etatowych CWKS są zobowiązania powzięte przez sekcje sportowe oraz zobowiązania indywidualne. Dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej wiele sekcji zobowiązało się do pomocy przy urządzaniu lodowiska na kortach, przy budowie specjalnego baraku dla napływających wciąż do CWKS sportowców-żołnierzy do uruchomienia gazetek ściennych itp. Zobowiązania te są już w dużej mierze realizowane.

PRACA PRZED ZIMĄ

CWKS szykuje się również intensywnie do I Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń. Hokeiści przebywają już na Torkacie, gdzie pilnie trenują. Drużynę zasilił najprawdopodobniej mistrz Polski w tenisie Władysław Skonecki, który wykazuje nieprzeciętny talent jako bramkarz hokejowy.

Obóz dla narciarzy (wielu narciarzy wojskowych, którzy dotąd z uwagi na brak własnej sekcji startowali w innych zrzeszeniach, przejdzie teraz do CWKS) oraz dla łyżwiarzy rozpocznie się w dniu 1.12 w Zakopanem, gdzie stworzony będzie stały ośrodek sportów zimowych dla sportowców wojskowych. Ogółem w obozach przygotowawczych do Mistrzostw Zimowych, weźmie udział 98 najlepszych wyczynowców wojska.

Pomyślano już również i o Mistrzostwach Letnich. Plan obozów przygotowawczych obliczony jes na 380 zawodników. Szczegóły przemyślano tak dokładnie, że w projekcie jest utworzenie w Ciechocinku specjalnego obozu dla tych żołnierzy sportowców, którzy startując w Spartakiadzie, doznają kontuzji.

W chwili obecnej CWKS ma 12 czynnych sekcji. Klub będzie się rozwijał w ramach Planu Sześcioletniego i będzie liczył 21 sekcji. Jego główną bazą będzie stadion W. P., pływalnia, korty oraz boiska boczne. Wszystkie te obiekty po przekazaniu ich CWKS-owi przez WKKF poddane będą dokładnemu remontowi.

Jednocześnie trwać będą prace nad rozbudową bazy morskiej klubu w Pieniewie, bazy rzecznej na Wale Miedzeszyńskim w Warszawie oraz ośrodka sportów zimowych w Zakopanem.

PODSTAWĄ — SPO

Podstawą działalności CWKS jest zdobywanie przez wszystkich jego członków oraz przez członków kół sportowych przy jednostkach i urzędach wojskowych, odznak SPO i BSPO. Już teraz przeprowadza się regularnie próby na najrozmaitsze konkurencje odznaki, a każdy startujący w wypadku uzyskania norm otrzymuje specjalne zaświadczenie, które później wpisywane będzie do legitymacji odznaki.

CWKS, jako najsilniejszy wojskowy klub wyczynowy może już dzisiaj pochwalić się wielu wybitnymi sportowcami. Obok zasłużonego mistrza sportu kpt. Fokta, w barwach CWKS występują następujący sportowcy zaliczeni przez związki i GKKF do kadry narodowej:

w boksie: Paliński i Gościański,
w atletyce: Jończyk,
w piłce nożnej: Sąsiadek,
w hokeju na lodzie: Bronowicz, Świcarz, Więcek i Antuszewicz,
w łyżwiarstwie: K. i Z. Lewandowscy,
w pływaniu: Szołtysek, Czuperski i Szczypko,
w gimnastyce: Dębicka,
w szachach: Pytlakowski,
w strzelectwie: ppłk Wasilewski i mjr Matuszak,
w żeglarstwie: Plos, Gliński, Billewicz, Szlosser i Biderman,
w tenisie: Skonecki W., Radzio, Bełdowski i Kudliński,
w szermierce: Wójcicki i Brzezicki.

W chwili, gdy uruchomione zostaną dalsze sekcje, jak na przykład kolarska, łucznicza, jeździecka itp. ilość członków kadry narodowej, a jednocześnie członków CWKS wzrośnie jeszcze bardziej.

(aw.)

Mistrzostwa WP w strzelaniu do rzutków

W ub. tygodniu zakończono w Rembertowie Mistrzostwa Wojska Polskiego w strzelaniu do rzutków. W mistrzostwach brały udział 6-osobowe reprezentacje poszczególnych okręgów wojskowych oraz ekipa Insytucji Centralnych.

Trwające od 1 bm. zawody wyłoniły wiele nowych talentów strzeleckich. Mistrzostwa obejmowały dwie konkurencje: strzelanie olimpijskie i strzelanie z podejścia.

Klasyfikacja ogólna: 1. Instytucje Centralne — 271,75 pkt., 2. Wrocław — 206,00 pkt., 3. Lotnictwo — 193,75 pkt.

Tytuły mistrza i wicemistrza WP. w obu konkurencjach łącznie zdobyli mjr Petelicki (Inst. Centr. — 63,30 pkt.) i mjr Cybulski (Instr. Centr. — 33,75 pkt.).

Ci sami zawodnicy zwyciężyli również w strzelaniu olimpijskim i z podejścia:

Strz. olimp.: 1. mjr Petelicki — 41 pkt., 2. mjr Cybulski — 37 pkt.

Strzel. z podejścia: 1. mjr Petelicki — 22,5 pkt., 2. mjr Cybulski — 18,7 pkt.

Uroczystego zamknięcia mistrzostw i rozdania nagród dokonał gen. Popławski.

O korcie na Bielanach i planach Jędrzejowskiej

NAJMŁODSI tenisiści Warszawy, nasi juniorzy, choć sezon tenisowy niedawno się zakończył, niecierpliwie myślą o przystąpieniu do treningu zimowego. Chcieliby jak najszybciej wyjść na kort kryty aby nie tracić nabytych w minionym sezonie umiejętności oraz czynić w grze dalsze postępy.

Jak nas informowano w PZT, władze tenisowe zamierzają umożliwić treningi naszej młodzieży na krytej hali w AWF na Bielanach. Hala ta, jak wiadomo, jest jeszcze niewykończona, ale są nadzieje, iż będzie ona oddana do użytku sportowcom w ciągu zimy.

Kryty kort na Bielanach będzie miał nawierzchnię parkietową, a nie ziemną, jak to początkowo zamierzano. Zmiana decyzji jest bezwątpienia szczęśliwa, gdyż gra w tenisa na korcie posiadającym nawierzchnię drewnianą wymaga znacznie większej szybkości startu i poszczególnych uderzeń, niż na korcie ziemnym. W ten sposób, jeśli rzeczywiście kryty kort oddany będzie do użytku naszej młodzieży, trening narybku powinien być owocny. Młodzież bowiem siłą rzeczy przyzwyczai się do szybkiej, ofensywnej gry, a efekty tego dadzą się zobaczyć już na początku przyszłego sezonu.

Czołowy junior kraju — Piotrowski, zajmujący w nieoficjalnych klasyfikacjach trzecie miejsce za Licisem i Sebralą, przeniósł się z Gliwic do Warszawy. Studiuje on w AWF na Bielanach. Zasili przypuszczalnie sekcję tenisową CWKS. Piotrowski specjalnie się przykłada teraz do gimnastyki, chcąc nadrobić braki kondycyjne, które występowały u niego dość wyraźnie.

Młodzi gracze CWKS — Radzio i Kwiatek zamierzają uczęszczać na treningi sekcji lekkoatletycznej CWKS, które prowadzić będzie w ciągu zimy — trener Gąssowski.

Ciekawi jesteśmy, czy pozostali juniorzy, bądź byli juniorzy, równie poważnie mają zamiar przygotowywać się do przyszłego sezonu tenisowego.

Celem podniesienia poziomu naszego kobiecego tenisa PZT postanowił powierzyć funkcje generalnej instruktorki w tenisie kobiecym zasłużonej mistrzyni sportu — Jadwidze Jędrzejowskiej. Oczywiście głównym zadaniem Jędrzejowskiej będzie opieka nad juniorkami. Spodziewać się należy, że mistrzyni przeniesie się w krótkim czasie z Katowic do Warszawy (T.).

Przed decydującym meczem o Puchar ZSRR

MOSKWA. Finalści tegorocznego turnieju piłkarskiego o Puchar ZSRR Spartak Moskwa i Dynamo Moskwa wyłonieni zostali spośród 12 tys. drużyn, które brały udział w turnieju. Decydujące spotkanie między obu drużynami odbędzie się 6 bm. w Moskwie.

Spartak uczestniczy w rozgrywkach pucharowych od jedenastu lat, w tym czasie drużyna Spartaka rozegrała 44 mecze, z których 38 wygrała. W latach 1938, 1939, 1946 i 1947 Spartak zdobył Puchar ZSRR.

Moskiewskie Dynamo w ciągu 10 lat uczestniczenia w rozgrywkach pucharowych rozegrało 29 spotkań, zwyciężając w 21 meczach — Puchar ZSRR zdobyła drużyna Dynamo w 1937 r.

W tegorocznych rozgrywkach, w drodze do finału Spartak pokonał kolejno: Burewestnik Kiszyniów 7:0, Zenit Leningrad 3:1, CDKA 4:0. Dynamo zwyciężyło: Dynamo Jerywań 7:0, Lokomotiw Moskwa 3:2 i Skrzydła Sowietów Kujbyszew 7:0

Szturm alpinistów ZSRR
na niebotyczne szczyty

ALPINIZM RADZIECKI, jeden z młodszych w świecie, rozwinął się właściwie samodzielnie; alpinizm rosyjski bowiem z okresu przedrewolucyjnego był uprawiany przez niewielu ludzi, wśród których nie było ani jednego alpinisty na skalę prawdziwie światową. Toteż po Rewolucji Październikowej trzeba było alpinizm budować od samych podstaw, a zarazem na zasadach zupełnie różnych od reszty świata.

Za datę narodzin alpinizmu radzieckiego uważa się dzień 28 sierpnia 1923 roku, kiedy 18-osobowa grupa z prof. G. N. Nikoładze na czele dokonała wejścia na Kazbek (5.043 m), jeden z najwyższych szczytów Kaukazu. Już wtedy uwydatniła się jedna z głównych cech alpinizmu radzieckiego — jego masowość.

ROZWÓJ WSZERZ

Ta masowość pozostała wybitnym rysem alpinizmu radzieckiego. W wejściach szczytowych, wprawdzie stosunkowo nietrudnych, ale o charakterze wyraźnie alpinistycznym bierze udział nieraz po kilkadziesiąt i więcej osób.

W przedsięwzięciach trudniejszych, w których zasady racjonalnego alpinizmu nie pozwalają na zbyt liczne poszczególne grupy alpinistów, zastosowano na niebywałą miarę zespołowe wykonywanie zakreślonych zadań przez wielkie zespoły alpinistów, podzielone na mniejsze grupy. Do takich zadań należało np. trawersowanie głównego grzbietu Kaukazu w roku 1947, lub wejście na sto szczytów Kaukazu i Tiań-Szania w czasie alpiniady Związków Zawodowych.

Następną cechą alpinizmu radzieckiego jest jego podbudowa turystyczna. Każdy kandydat na alpinistę musi posiadać ściśle określone kwalifikacje turystyczne, gdyż dobry alpinista musi najpierw być dobrym turystą.

Dalej istnieje w alpiniźmie radzieckim ścisłe posegregowanie wszystkich alpinistów na szereg klas, w zależności od ich sprawdzonych kwalifikacji i osiągnięć. Potrzeba i celowość takiej klasyfikacji może się wydać alpiniście wyrosłemu w innych warunkach wątpliwą, dopóki nie zastanowi się głębiej nad masowością alpinizmu radzieckiego i jej konsekwencjami. Nie ma tu miejsca na szczegółowe omawianie tej sprawy, ale warto wspomnieć, że nawet w Polsce, gdzie jakże daleko przecież do masowości na wzór ZSRR, upowszechnianie się taternictwa pociągnęło już za sobą konieczność stworzenia systemu klasyfikacji taterników.

Warto też podkreślić, że od alpinisty w ZSRR wymaga się bardzo wszechstronnych wiadomości i kwalifikacji, wychodząc ze słusznego założenia, że dobry alpinista, to nie tylko zręczny wspinacz.

100 PROC. SPORTOWIEC

W szkoleniu alpinistów radzieckich kładzie się też duży nacisk na ich wszechstronne wyrobienie fizyczne. Obozy urządza się przede wszystkim w namiotach, unikając zgubnego dla rozwoju kultury fizycznej wygodnictwa. Kolejki linowe, tak dziś w zachodniej Europie i Ameryce ściśle związane z uprawianiem zwłaszcza narciarstwa, ale też do pewnego stopnia i alpinizmu, w ZSRR nie są bynajmniej uważane za środek podniesienia kultury fizycznej mas, **wręcz przeciwnie.**

Dalszą cechą alpinizmu radzieckiego jest jego ścisłe powiązanie z nauką. W wyprawach naukowych w mniej znane lub wyższe góry ZSRR zawsze bierze udział grupa alpinistów, która naukowcom ułatwia ich zadania w trudnym terenie górskim.

Alpiniści radzieccy są też wyszkoleni do robienia samodzielnych obserwacyj i zbiorów naukowych. W komisjach Towarzystwa Geograficznego zasiadają przedstawiciele alpinizmu. Współpraca alpinizmu z nauką w ZSRR przynosi doskonałe wyniki, jak to widać na przykładzie licznych wypraw w Pamir, Tiań-Szan, Ałtaj itd.

W roku 1936 alpinizm w ZSRR, będący dotąd razem z turystyką w kompetencji Towarzystwa Proletariackiej Turystyki i Wycieczek (OPTE), uchwałą CKW Związku Radzieckiego przeszedł w kompetencję Wszechzwiązkowej Rady Kultury Fizycznej, której podlegają wszelkie gałęzie sportu. Akt ten podkreślał ogólnopaństwowe znaczenie alpinizmu i zapewniał mu daleko idące poparcie i wszechstronny rozwój w latach następnych.

Alpinizm jest dziś uprawiany bardzo szeroko i z wielkim zapałem na terenie wszystkich wysokich gór ZSRR, przez młodzież, robotników, wojskowych.

Liczne kluby przy zakładach pracy (np. „Lokomotywa"), przy uczelniach, oraz kluby wojskowe prowadzą pracę organizacyjną i szkoleniową, tę ostatnią pod kierownictwem wykwalifikowanych i egzaminowanych instruktorów.

Alpinistów radzieckich liczy się dziś na tysiące i choć są to wszystko ludzie pracy, mają oni możność uprawiania alpinizmu nawet w najodleglejszych cząstkach tak rozległego kraju, jak Związek Radziecki, przykładem czego mogą być wyprawy alpinistów ukraińskich w środkowo - azjatycki Tiań Szań.

Tak wygląda w ogólnym zarysie rozwój alpinizmu radzieckiego wszerz. A wzwyż?

Alpinizm jest sportem, oczywiście sportem o pewnych zupełnie specjalnych cechach oraz o pewnych aspektach wykraczających już poza ramy sportu. Sprawdzianem alpinizmu jako sportu jest z jednej strony jego upowszechnienie — o czym już mówiliśmy — a z drugiej szczytowe osiągnięcia czy rekordy.

W pierwszych latach alpiniści radzieccy nie mieli oczywiście pod względem sportowym wielkich osiągnięć, zdobywali jednak szybko potrzebne do tego przygotowania. Postępy jednak robili szybko.

W następnych latach dokonali wejść na liczne szczyty Kaukazu, znane z trudności, że wymienimy choćby Dych Tau, Dżuguturluczat, Nakra Tau, Szcheldę i groźną Uszbę. Na tę ostatnią weszli alpiniści radzieccy różnymi drogami, między innymi jej niemal pionową północno - zachodnią ścianą.

Najwyższym sprawdzianem umiejętności alpinistycznych są jednak wejścia na trudne szczyty większej wysokości, gdzie człowiek odczuwa już osłabiający wpływ rozrzedzonego powietrza, jest narażony na większe niebezpieczeństwa, a poza tym zdobycie szczytu wymaga fachowego przeprowadzenia działającej zespołowo wyprawy, do czego konieczne są wszechstronne kwalifikacje jej uczestników.

Chodzi tu o szczyty przekraczające wysokość 6.000 m, a takich Związek Radziecki posiada mnóstwo w górach środkowej Azji: w Pamirze, Transałtaju i Tiań Szaniu (najwyższy szczyt Kaukazu, Elbrus, ma tylko 5.633 m).

SZTURM NA SZCZYTY

W swym szturmie na szczyty sześcio- i siedmiotysięczne alpiniści radzieccy również odnieśli wielkie sukcesy. Zbyt wiele zdobyli tych szczytów, aby je tu wszystkie wymienić.

Najwyższy szczyt Związku Radzieckiego, Szczyt Stalina (7.495 m) został zdobyty po raz pierwszy w ogóle już w roku 1933, a powtórnie w roku 1937. Zdobyto też Szczyt Lenina (7.127 m), Chan Tengri (6.995 m) i wiele innych sześciotysięczników, przy czym w zdobywaniu tych olbrzymów górskich wzięło w sumie udział ponad stu różnych alpinistów, co świadczy, że nawet na tym najwyższym stopniu umiejętności Związek Radziecki posiada liczną kadrę alpinistów o klasie światowej.

Właściwa organizacja, dobre metody szkolenia i wszechstronne, daleko idące poparcie, udzielane przez najwyższe czynniki rządowe, pozwoliły alpinizmowi radzieckiemu na tak znakomity rozwój zarówno wszerz, jak i wzwyż.

Witold H. Paryski



Alpiniści po przejściu pierwszego etapu wspinaczki robią zapiski o przebiegu wyprawy



Spartak w Norwegii
(Z pamiętnika kapitana drużyny radzieckiej)

„RADZIECKI Sport" rozpoczął publikację dzienniczka Sokołowa — kapitana drużyny „Spartak", która odniosła wielki sukces w Norwegii. Poniżej drukujemy kilka wyjątków z dziennika:

4 PAŹDZIERNIKA. Na dworcu powitała nas liczna grupa Norwegów. Wygłoszono tradycyjne mowy powitalne, otrzymaliśmy wiele kwiatów. Później zawieziono nas do jednego z najlepszych hoteli w Oslo — „Nobel".

Byłem już w Norwegii w 1947 r. z drużyną „Dynamo". Nic przez cztery lata nie zmieniło się w stolicy Norwegii. Te same szare, bezduszne rzędy domów, te same pstro odziane tłumy ludzi. Miasto pozostało takie, jak go oglądałem przed trzema laty. Mimo woli nasuwa się porównanie z naszymi miastami, w których przez ten czas wyrosły nowe budowle, liczne stadiony, publiczne parki.

KOSZTY HANDLOWE...

Hotel „Nobel", jeśli mam być szczery, niezbyt nam się podobał. Umeblowanie niestaranne. Wieczorem chcieliśmy bardzo posłuchać moskiewskiego radia, niestety w hotelu nie znaleźliśmy aparatu. Przypuszczalnie właściciel hotelu nie chciał powiększać swych kosztów handlowych. Myśli on zapewne tylko o tym, aby do hotelu napchać jak najwięcej osób.

W cztery godziny po przyjeździe byliśmy już na stadionie „Bislet" i odbyliśmy pierwszy trening w obecności wielu ciekawych. W czasie treningu podszedł do nas sympatyczny starszy pan, w wieku ok. lat 60 i rozmawiał z nami łamanym językiem rosyjskim. Okazało się, że jest to były bramkarz norweskiej drużyny reprezentacyjnej. Jegomość ten był kilka razy w ZSRR i z rozczuleniem wspominał pobyt w naszej ojczyźnie.

Kiedy się ściemniło znów przybyliśmy na stadion, aby zapoznać się ze sztucznym oświetleniem. Boisko było oświetlone 29 lampami zawieszonymi na wysokości 14 m. Pola przedbramkowe były gorzej oświetlone. Zadawaliśmy sobie już wówczas pytanie, czy można grać w takich warunkach?

A nasz trener Dangułow już zaczął układać plan przygotowań do meczu. O godz. 10 w nocy gdyśmy powracali do hotelu, ulice miasta już opustoszały. Tylko krzykliwe, bezduszne reklamy świetlne nieco ożywiały uśpione miasto.

5 PAŹDZIERNIKA. Dziś zawiadomiono nas, że termin spotkania zostanie przyśpieszony o dwa dni. Byliśmy zaskoczeni, protestowaliśmy, gdyż chcieliśmy trenować przy sztucznym świetle i dobrze przyszykować się do meczu. Okazało się, że zarząd miejski nie może, czy też nie chce wydzierżawić stadionu w innym terminie. Nadto wszystkie bilety zostały już sprzedane na dzień 6 października.

Nie wiem o istotnych przyczynach przyśpieszenia meczu, ale w każdym razie ta zmiana wpłynęła na nas bardzo źle, obawialiśmy się braku dostatecznego przygotowania. Trzeba było zmienić plan przygotowań. Trener zapowiedział trening dziś wieczorem przy sztucznym świetle.

W HOLMENKOLEN

O godz. 11 rano wybraliśmy się do pomnika na cześć poległych żołnierzy radzieckich, którzy oddali życie za wolność Norwegii. Na pomniku widnieje napis: „Norwegia Wam dziękuje". Złożyliśmy kwiaty.

Później oglądaliśmy sławną skocznię narciarską na Holmenkolen. Skocznia bardzo nam się podobała; istotnie Norwegowie mogą być z niej dumni. Przy skoczni znajduje się muzeum narciarskie. Są tam narty używane przez wszystkie narodowości. M. in. widzieliśmy również narty sławnego Amundsena, który w 1911 r. dotarł do Północnego Bieguna. Oglądając eksponaty pomyślałem sobie z dumą, że pierwszymi ludźmi, którzy odkryli Arktykę byli rosyjscy podróżnicy, którzy dokonali tego wyczynu w 1820 r. Byli to Tadeusz Bellinshausen oraz Michał Łazarew.

O godz. 19 rozpoczęliśmy trening przy lampach.

6 PAŹDZIERNIKA. Dziś wieczorem gramy. Chłopcy grają w warcaby i szachy, inni odpoczywają w łóżkach. Wszyscy staramy się nie myśleć o meczu. Słuchamy ostatnich rad trenera: nie grać zbyt wysoko, gdyż lampy wiszą nisko. Nie dać sobie narzucić stylu gry Norwegów, a odwrotnie zmusić przeciwników do grania naszym systemem.

Niektórzy gracze dostają indywidualne wskazówki i otrzymują instrukcje, których graczy norweskich muszą bacznie pilnować.

Zazwyczaj czas przed rozpoczęciem meczu płynie wolno, tym razem jakoś przeleciał szybko.

Jesteśmy już na „Bislet". Trybuny wypełnione po brzegi. Większość widzów stoi. Okazuje się, że miejsca na trybunach są bardzo drogie i dla wielu niedostępne. Dużo tańsze są miejsca stojące, na nie wpuszcza się zbyt wielu ludzi — tak aby organizatorzy mogli jak najwięcej zarobić. O wygodach dla widza nikt nie myśli.

JEDYNA BRAMKA

Wychodzimy na boisko, znów przemowy i kwiaty. Zaczynamy grę, przez pierwszy kwadrans nie możemy się przyzwyczaić do światła. Wydaje nam się, że bramka przeciwnika nie będzie dla nas dostępna, zieje ona ciemnością. Wreszcie przyzwyczajamy się.

Nie będę opisywał meczu, którego historia jest już dobrze znana. Stosunek 7:1 jasno odzwierciadla różnicę klasy. Ciekawe może być tylko, w jaki sposób „Sagen" strzelił nam jedyną bramkę. A było to tak: Piłka bita z wolnego otarła się o plecy jednego z naszych graczy i została podbita w górę, akurat za lampę. Nasz bramkarz został oślepiony. Piłka spadła za jego plecami nie widział jej w ogóle.

Wieczorem „Sagen" zaprosił nas na bankiet. Wszyscy mówili o wysokim poziomie naszej gry i o sportowej przyjaźni naszych narodów. Śpiewamy piosenki, atmosfera jest bardzo serdeczna. Robotniczy klub „Sagen" przyjmuje nas niezwykle ciepło i gościnnie.

7 PAŹDZIERNIKA. Norwegia zarzucona jest amerykańską tandetą, przysłaną tam zgodnie z planem Marshalla. Dziś wybrałem się z Simonianem do miasta. Wstąpiliśmy do jednego z magazynów. Sprzedawca pokazał nam malutki aparacik i bardzo nas namawiał, aby go kupić.

Na apracie był napis „made in USA". Sprzedawca objaśnił, że trzeba przytknąć oko do szkiełka. Simonian popatrzył i splunął. Okazało się, że sprzedawca częstował nas pornograficznymi obrazkami. Takimi to towarami karmią Amerykanie Norwegów!

Dangułow chciał kupić zwykłe skarpetki. Wybrał takie na codzień i spytał się ile kosztują — a na to sprzedawca zaczął się dopominać o kartki. Dowiedzieliśmy się również, że bielizna, wyroby tekstylne i cukier są również znormalizowane i nie można ich nabyć bez kartek.

A Amerykanie przysyłają do Norwegii pornograficzne obrazki!

OTRZYMALIŚMY norweskie dzienniki z opisem meczu. Wszystkie gazety entuzjastycznie piszą o naszej grze. Ale był jeden z takich reporterów, który napisał, że radzieccy gracze mają wygląd kulturalnych ludzi i niczym się nie różnią od angielskich dżentelmenów... Tego rodzaju pochwała miała być dla nas czymś bardzo zaszczytnym — tak sobie zapewne myślał reporterek. Ale dziennikarzowi zapewne nie przyszło do głowy, że my bynajmniej nie chcemy przyrównywać się do „angielskich dżentlemenów", o których kulturze można odpowiedzieć przysłowiem: „Z wierzchu błyszczy, wewnątrz trzeszczy".

K. Gryżewski

Na boisku Dynamo w roku 1923...
i Dynamo na boiskach Anglii

DZIAŁO się to w roku 1923 w Leningradzie na Kriestowskiej wyspie, w tym samym miejscu, gdzie teraz znajduje się duży i wspaniale urządzony stadion „Dynamo". Wówczas nikt jeszcze nie myślał o stadionie. W polu stał domek — rozbieralnia, z trzeszczącymi drewnianymi schodami. W komórce, pod nadzorem starego dozorcy, tzw. wujka Pawła, przechowywany był nieskomplikowany sprzęt sportowy. Do domku prowadziła wąska dróżka, dość błotnista podczas złej pogody. Wujaszek Paweł znał wszystkich i wszyscy go również znali. Z roku na rok już od lat dwudziestu przygotowywał pole do zawodów.

W tym dniu przygotowania były zupełnie niezwykłe. Wujaszek Paweł położył dysk nie obok koła do rzutów, lecz koło jakiejś górki ziemi. Koło miejsca, gdzie miały się odbywać skoki w dal, położył, nie wiadomo po co, parę żelaznych hantli. Oszczep, który wetknął na środku pola, nie miał zwykłego osznurowania, na ziemi też nie była zaznaczona granica rozbiegu.

SKOK Z HANTLAMI

Do zawodów stanęło piętnastu ludzi. Rozpoczęli od skoków w dal z rozbiegu. Warunki zawodów wymagały, żeby skakać z ciężkimi hantlami w rękach. Wydawało się to po prostu niemożliwe. Skok w dal wymaga dużej szybkości; bieg z ciężkimi hantlami, a tym bardziej skok, wydawał się bardzo trudny. Okazało się, że jednak to wszystko nie było takie straszne. Po pierwszych krokach z rozbiegu każdy zawodnik przekonał się, że skoro już rozwinął szybkość, hantle nie tylko nie zmniejszały jej, ale raczej nawet zwiększały. Kiedy, po odbiciu się, skoczek skakał w górę, odchylając gwałtownie ręce w tył i odrzucając ciężkie hantle, to jakby odbijał się od nich i odskakiwał przynajmniej o pół metra w przód. I rzeczywiście, po zmierzeniu skoku okazywało się, że skok nie był gorszy, ale nawet lepszy, niż skok bez hantli.

Po skokach w dal oznajmiono nam, że w dalszych zawodach będzie brało udział tylko ośmiu najlepszych zawodników, którzy uzyskali najlepsze wyniki w skokach, reszta zostaje wyeliminowana z dalszych rozgrywek. Następnie odbyły się biegi na 200 metrów i znów sześciu najlepszych zawodników zostało dopuszczonych do rzutu dyskiem.

Tu znowu oczekiwały nas niespodzianki. Rzucać dyskiem trzeba było nie z koła, jak to się zwykle praktykuje, ale z prostokąta, którego ramię w przybliżeniu równe było jednemu metrowi.

Prostokąt nie leżał na płaszczyźnie, ale na równi pochyłej. Każdy z nas przed rzutem stawiał nogę na wzniesieniu i w tej pozycji musiał ją trzymać w czasie rzutu. Drugą nogę stawiało się za obrębem wzniesienia i można było swobodnie się poruszać. Rzutu dokonywało się z miejsca, nie robiąc obrotu.

Czterech najlepszych zawodników rzucało oszczepem, następnie dwaj, którzy uzyskali najlepsze wyniki, stawali do zapasów. Zwycięzcą był ten, kto z liczby trzech spotkań w dwóch powalił przeciwnika na ziemię.

Dwaj atleci, Anatol Rieszotnikow i Aleksander Borisow, walczący na zielonej murawie, według starożytnych przepisów, przedstawiali niezwykły widok. Zawody, które zorganizował wybitny znawca sportu, Sergiusz Utiochin, nazywały się z grecka pentatlon.

W 26 LAT PÓŹNIEJ...

ANGIELSKIE piłkarstwo uważane było za najlepsze, a Tom Laughton i Stanley Matthews za najsilniejszych w ataku.

Laughton, doskonały środkowy napastnik, od siedmiu lat gra w państwowej reprezentacji Anglii. Anglicy twierdzą, że jest on jednym z najsilniejszych w atakach w okresie ostatnich trzech pokoleń piłkarzy.

Przed meczem dynamowców z drużyną klubu londyńskiego „Chelsea" (3:3), w której występował Laughton, gazety angielskie podawały: „Rosjanie boją się Laughtona, ale nie „Chelsea" i dodawano jeszcze:

„Jeśli Tommy nie zostanie wykończony, rozleci się rosyjski samowar". Anglicy uważali, że gra Tommy'ego ma decydujący wpływ na wynik gry.

Znawcy piłki nożnej mówili, że jeśli Rosjanom nie uda się „wykończyć" i unieszkodliwić Laughtona podczas walki, to mecz przegrają. Unieszkodliwienie Laughtona należało w głównej mierze do stopera „Dynamo". Obrońcą był kapitan drużyny Michał Sjemiczastny, który miał funkcję „pilnowania" Laughtona i powinien był paraliżować jego grę.

NIŻSZY I LŻEJSZY...

Kiedy gracze wyszli na boisko, Anglicy momentalnie odszukali wzrokiem swego ulubieńca Tommy'ego i jego przeciwnika Sjemiczastnego. Porównanie wypadło uspokajająco, albowiem Sjemiczastny był prawie o dziesięć lat starszy od Laughtona, o dziesięć centymetrów niższy, i o trzynaście kilogramów lżejszy.

Gwizdek sędziego. Rozpoczął się dziewięćdziesięciominutowy pojedynek między Laughtonem a Sjemiczastnym. Nie będę się wdawał w szczegóły gry, znanej dość dobrze. Przytoczę tylko ocenę tego pojedynku z gazety londyńskiej:

„Wszystkie wspaniałe zalety Laughtona jako piłkarza były paraliżowane przez Michała Sjemiczastnego, który znalazł wyczerpującą odpowiedź na styl gry Laughtona.

Anglicy, którzy ustawicznie wychwalali Laughtona za grę głową, byli niesłychanie zdumieni, widząc, że nieznany gracz radziecki absolutnie mu w tym nie ustępuje. Sjemiczastny dał dowód, że jest conajmniej równy znakomitemu graczowi angielskiemu".

(Wyjątki z książki J. Brażnina „W barwach czerwieni")



Ramię przy ramieniu na boisko maszerują siatkarki polskie i radzieckie. Z bukietami kwiatów dwaj kapitanowie drużyn — Czudina i Wojewódzka. Za chwilę rozpocznie się w Sofii finał o mistrzostwo Europy...

Ludowe Zespoły Sportowe ruszą z posad wieś